Kraków. Św.Anny 12
PT.Bibljoteka Jagiellońska

Wydanie AB

Cena egz. 15 gr.

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie we Lwowie (z dostawą) i na prowincji . 4·— zł. bez dostawy . 3·75 zł. Zagranicą . 7·50 zł. Zmiana adr. . 0·50 zł. P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Redakcja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 262-42, 262-43
Administracja: ul. Zimorowicza l. 15 tel. 274-44
Kantor ogłoszeń i prenumerat: ul. Bielowskiego l. 3 tel. 240-42

Rok II. Lwów, wtorek 24 marca 1936 r. Nr. 84

Mussolini wyciąga konsekwencje z blokady gospodarczej Włoch

Rzym, 23. 3. (PAT) Mussolini wygłosił przemówienie na zgromadzeniu narodowem korporacyj. W przemówieniu tem Duce m. in. powiedział: „Żyjemy w czasach wojny. Należy do tego dodać, iż Włochy są oblęgane przez 50 państw. Oblężenie to usiłowało narzucić jedno państwo. Przeciwstawiły mu się trzy kraje: Austrja, Węgry i Albanja. Uczyniły to nietylko z przyjaźni w stosunku do Włoch, ale również i dlatego, iż świadome były niemożności stawiania na stopie równości Włoch — matki cywilizacji — z Abisynją. Włochy nietylko nie ugięły się, ale nie zaprzestały twierdzić, iż nie ugną się nigdy.

Wszyscy, którzy przypuszczają, iż po zakończeniu tego oblężenia zostanie przywrócona tego sytuacja z 17 listopada, mylą się. 18 listopada 1935 r. otwiera nowy okres w historji Włoch, okres, nad którym dominuje postulat, by życie gospodarcze narodu osiągnęło w możliwie najkrótszym czasie maximum samowystarczalności. Samowystarczalność ta musi być zrealizowana przedewszystkiem na odcinku obrony narodowej, ponieważ w przeciwnym razie wszelka możliwość obrony zostaje zakwestjonowana. Włochy posiadają pewne surowce, ale odczuwają brak innych surowców i jest to głównym powodem ich żądań kolonjalnych.

Duce nakreślił następnie plan gospodarstwa włoskiego w ciągu najbliższych lat. Gospodarstwo narodowe musi być zorganizowane, licząc się z faktem wojny i doktryną faszystowską. Faszyzm nigdy nie zamierzał zamienić gospodarstwa narodowego w monopol państwa. Robotnicy w ustroju tym posiadają te same prawa i obowiązki i stają się współpracownikami przedsiębiorstw z tego samego tytułu, co posiadacze kapitałów i kierownicy techniczni.

Mussolini zapowiedział, iż Izba deputowanych będzie zastąpiona przez zgromadzenie narodowe korporacyj, które ukonstytuuje się jako Izba związków faszystowskich i korporacyj. Będzie ona całkowicie polityczną. Data jej zmiany konstytucyjnej nie jest odległą.

———

Włochy dążą do ściślejszych stosunków z Węgrami i Austrją

Rzym, 23. 3. (PAT.) Mussolini podejmował wczoraj wieczorem w pałacu Weneckim obiadem delegację węgierską i austrjacką. W obiedzie tym, prócz członków rządu i dygnitarzy faszystowskich, wzięły udział w komplecie obydwie delegacje węgierska i austrjacka.

Podczas obiadu Mussolini wygłosił przemówienie, w którem m. in. powiedział: od czasu podpisania układów rzymskich, minęły dwa lata. W obecnej atmosferze europejskiej, jest to przebieg czasu, wystarczający do stwierdzenia w świetle faktów istotnych wartości linji politycznej. Podczas rozmów w ciągu ostatnich dni, mogliśmy stwierdzić zadawalające rezultaty, osiągnięte w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej, dzięki wytycznym protokołów rzymskich. Mussolini oświadczył, iż zamiarem trzech państw jest wzmocnienie w sposób stały podstaw układu w celu stworzenia bardziej ścisłych i trwałych węzłów, łączących Włochy, Węgry i Austrję.

Rycerski i konkretny dowód przyjaźni — powiedział Mussolini, jaki Austrja i Węgry dały Włochom w okolicznościach szczególnie trudnych, nie będzie zapomniany ani przez rząd, ani przez naród włoski i musi wywrzeć wpływ na przyszły rozwój stosunków, opartych na względach geograficznych i gospodarczych, oraz wzmocniony przez szczerą i serdeczną wspólnotę poglądów i uczuć.

Premjer Goemboes, odpowiadając Mussoliniemu, m. in. powiedział: kiedy z kanclerzem Dollfussem przybyliśmy do Rzymu, by stwierdzić konieczność współpracy trzech państw, kierowaliśmy się względami politycznemi, ekonomicznemi i kulturalnemi. Podpisując protokoły rzymskie, nie mieliśmy na widoku tylko własnych interesów, lecz pragnęliśmy służyć sprawie pokoju. Starając się obecnie ustalić w planie organicznym potrzeby, interesy i aspiracje naszych krajów, jesteśmy przekonani, iż służymy istotnym celom nowej epoki historycznej.

Stosunki pomiędzy trzema krajami są oparte nietylko na oczywistych względach geograficznych, gospodarczych, oraz wspólności poglądów i uczuć, ale posiadają również tradycje historyczne.

Rzym, 23. 3. (PAT). Wydanie urzędowego komunikatu o podpisaniu nowych układów włosko-austrjacko-węgierskich spodziewane jest pomiędzy godziną 6.30 a 7-mą wieczorem.

Sześciu pasażerów autobusu zginęło w płomieniach

Buenos Aires, 23. 3. (PAT) Na szosie, prowadzącej z Mardel Plata do Buenos Aires, w odległości 110 kilometrów od miasteczka Magdalena, wydarzyła się straszna katastrofa autobusowa. Autobus, wiozący 14 pasażerów, wpadł do rowu obok szosy, przewracając się, przyczem nastąpił wybuch zbiornika z benzyną. Z 14 pasażerów ośmiu zdołało się uratować, sześciu zaś wraz z kierowcą autobusu zginęło straszną śmiercią w płomieniach.

Program dla komisji motoryzacyjnej ustali Komitet Ekonomiczny Ministrów

Warszawa, 23. 3. (Tel. wł. — mg.) W związku z chwilową niedyspozycją p. wicepremjera Kwiatkowskiego oraz urlopem wypoczynkowym min. Góreckiego, najbliższe posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów odbędzie się dopiero z początkiem przyszłego tygodnia. Bieżący tydzień poświęcony będzie dyskusjom w Sejmie i Senacie nad przedłożonemi projektami ustaw na tenie Sejmu i Senatu. Komitet Ekonomiczny załatwi szereg spraw związanych z realizacją planu inwestycyjnego na rok 1936 oraz zatwierdzić ma skład osobowy specjalnej komisji inwestycyjnej, na której czele ma stanąć wicemin. Lechnicki. Pozatem Komitet Ekonomiczny ustali program dla komisji motoryzacyjnej, na której czele stoi wicemin. Piasecki.

———

Projekt uposażenia dla nauczycieli na etacie samorządowym

Warszawa, 23. 3. (Tel. wł. — mg.) Na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu znajduje się m. in. projekt ustawy, zgłoszony przez pos. Hofmana, ustalający uposażenia dla nauczycieli zakładów naukowych i wychowawczych, utrzymywanych przez związki samorząd terytorjalnego. Według tego projektu uposażenie zasadnicze tej kategorji nauczycieli ustalone byłoby w sposób następujący: dla II grupy uposażeniowej — 860 zł., dla III — 700, IV — 600, V — 500, VI — 430, VII — 360, VIII — 300, IX — 260, X — 220, XI — 190 zł.

Pozatem projekt przewiduje specjalny dodatek rodzinny dla tych wszystkich kategoryj nauczycieli. Stawki tych dodatków projekt przewiduje następująco: dla jednego członka rodziny — 25 zł., dla 2 — 40 zł., dla rodzin, składających się z większej ilości osób 60 zł.

———

Postu nie będzie

Warszawa, 23. 3. (Tel. wł. — mg.) Żydowski komitet obrony uboju rytualnego postanowił wstrzymać się z proklamacją t. zw. miesiąca bezmięsnego. Komitet postanowił czekać na wyniki obrad w Senacie nad projektem ustawy o uboju rytualnym.

Włosi bombardują kwaterę rasa Nasibu

Gorahei, 23. 3. (PAT) Bombardowanie miasta Dzidziga dokonane zostało jednocześnie przez 27 samolotów. Abisyńczycy skoncentrowali w Dzidziga znaczną liczbę wojsk i ufortyfikowali miasto, aby przeszkodzić posuwaniu się wojsk włoskich. Małe działa przeciwlotnicze rozpoczęły silny ogień na samoloty włoskie, lecz po kilku minutach zmuszone zostały do milczenia. Po zniszczeniu magazynów wojskowych i składów, wszystkie samoloty powróciły do swej bazy.

Londyn, 23. 3. (Tel. wł. O.) Agencja Reutera donosi z Harraru: Wczoraj samoloty włoskie zbombardowały rzekomo szpital finlandzkiego Czerwonego Krzyża. Jeden z chorych został zabity, 6 jest rannych. Żaden z finlandczyków nie figuruje wśród ofiar bombardowania. Ogółem podczas bombardowania odniosły rany 83 osoby.

Wczoraj popołudniu, jak donosi Ag. Reutera z Addis-Abeby, samoloty włoskie rzuciły ponownie liczne bomby gazowe na miasto Erga-Alem, stolicę prowincji Sidamo.

———

Straszna zbrodnia obłąkanego urzędnika

Hecklingen, 23. 3. (PAT) Jeden z tutejszych urzędników zastrzelił ubiegłej nocy czworo dzieci i żonę, poczem popełnił samobójstwo. Motywy, jakie skłoniły go do tego czynu, nie są jeszcze całkowicie wyjaśnione, jak przypuszczają jednak, działał on pod wpływem silnego rozstroju nerwowego. Urzędnik ten w czasie wielkiej wojny był postrzelony w głowę i od tego czasu nie był zupełnie normalny.

Komitet 13-tu uchwalił jeszcze jedną rezolucję

Londyn, 23. 3. (Tel. wł. — O.). Komitet 13-tu uchwalił rezolucję, która przyjmuje do wiadomości odpowiedzi Włoch i Abisynji na apel komitetu z dn. 3 marca. Komitet polecił przewodniczącemu Madariaga i sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów Avenolowi nawiązanie kontaktu z Włochami i Abisynją tak, aby komitet mógł, skoro tylko to będzie możliwem, nawiązać rokowania z obiema stronami i doprowadzić w ramach Ligi Narodów i w duchu paktu Ligi do rychłego zaniechania działań wojennych i przywrócenia pokoju.

Komitet omawiał również sprawę bombardowania ambulansów Czerwonego Krzyża i miast otwartych i postanowił się zwrócić do rządów zainteresowanych o dostarczenie dodatkowych szczegółów. Sprawa sankcyj nie była omawiana.

17-ta rocznica założenia partji faszystowskiej

Rzym, 23. 3. (PAT) Agencja Stefani komunikuje: Dziś 23 marca całe Włochy obchodzą 17-tą rocznicę założenia partji faszystowskiej. W całych Włoszech odbędą się wielkie uroczystości. Komunikat Agencji Stefani podkreśla, że tegoroczny obchód odbywa się w wyjątkowych warunkach politycznych, warunkach oblężenia gospodarczego Włoch, zaburzeń w Europie i wojny w Abisynji. Wszystkie sfery społeczeństwa włoskiego obchodzą dzisiejszą rocznicę, manifestując zaufanie dla faszyzmu i jego wodza oraz uznanie spowodu rezultatów osiągniętych we wszystkich dziedzinach życia narodowego oraz w polityce zagranicznej.

Kronika telegraficzna

Londyn. Wedle doniesień angielskich, w ręce chińskich wojsk komunistycznych dostało się wielu angielskich i amerykańskich misjonarzy, którzy są odcięci od całego świata. Zamierzone jest wysłanie samolotów, celem udzielenia pomocy uwięzionym misjonarzom.

Rzym. Dziś na Kapitolu pod przewodnictwem Mussoliniego rozpoczną się obrady Zgromadzenia Narodowego przedstawicieli 22 korporacyj. W obradach weźmie udział 823 delegatów.

Rzym. Z okazji podpisania w Tiranie nowych umów gospodarczych włosko-albańskich, premjer albański Mehdi Frasheri i Mussolini wymienili między sobą depesze, zapewniające o wzajemnej przyjaźni włosko-albańskiej.

Bruksela. Związek byłych kombatantów Flamandów wydał odezwę do b. kombatantów Francji, Niemiec i Anglji, w której wzywa ich, aby działali na rzecz powszechnego rozbrojenia. Odezwę tę ogłoszono wczoraj w prasie flamandzkiej.

Madryt. Wczoraj w Oviedo (w Asturji) dokonano zamachu na b. ministra z czasów monarchji Alfredo Martineza. Gdy Martinez wracał do domu z dziećmi o godz. 23-ej zastąpili mu drogę trzej nieznani napastnicy i raniIi go 3-ma wystrzałami z rewolwerów. Sprawcy zbiegli. W Poledelona (w Asturji) w czasie sprzeczki na tle politycznem zastrzelono 17-letniego chłopca.

Londyn. Dziś komitet 13-tu odbył przed południem poufne posiedzenie w pałacu św. Jakóba.

Kair. Zmarł w wieku lat 80-ciu b. premjer i przywódca partji „Ittihad" Yehia pasza. Zmarły był premjerem w r. 1923 w okresie wielkiego zaostrzenia stosunków egipsko-brytyjskich, które za jego rządów uległy złagodzeniu i zakończyły się wydaniem nowei konstytucji.

Manilla (Filipiny). W kościele katolickim w miejscowości Alaminos wybuchł pożar. Powstała panika. Dwoje dzieci straciło życie, pozatem jest 27 rannych, z czego 7-miu ciężko.

Stambuł. Władze tureckie zatrzymały włoski statek-cysternę, zdążający do Konstanzy. Zarządzenie to wydano na podstawie decyzji trybunału, który orzekł, iż włoski statek-cysterna, noszący nazwę „Nevona", ma zapłacić 25 tys. funtów tureckich za uszkodzenie tureckiej łodzi podownej podczas zderzenia.

Paryż. „Paris Midi" donosi, że słynny reprezentant niemieckiego świata filmowego Herman Fellner, przypuszczalnie popełnił samobójstwo. Wczoraj znaleziono go powieszonego w jego mieszkaniu londyńskiem.

Ateny. Zwłoki Venizelosa przybędą do Aten we czwartek na pokładzie kontrtorpedowca greckiego, który przywiezie je z Brindizi i zostaną wystawione w katedrze do soboty, poczem odbędzie się eksportacja na wyspę Kretę, gdzie nastąpi pogrzeb.

Anglja prosi kanclerza Hitlera o szybką odpowiedź

Londyn, 23. 3. (Tel. wł. — O.) Jak donoszą urzędowo, ambasador Wielkiej Brytanji w Berlinie zwrócił się wczoraj do ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha z prośbą o przekazanie kanclerzowi Hitlerowi prośby rządu Wielkiej Brytanji o udzielenie jaknajrychlejszej odpowiedzi na propozycje mocarstw locarneńskich oraz wprowadzenie do nich konstruktywnych zmian, jeśli przyjęcie całości nie będzie możliwem.

Londyn, 23. 3. (Tel. wł. — O.) Odpowiadając w izbie gmin na zapytanie, minister Eden oświadczył, że w rozmowach, przeprowadzonych z ambasadorem von Ribbentropem, powiedział wyraźnie, że rząd Wielkiej Brytanji spodziewa się, iż rząd Rzeszy niemieckiej będzie w możności przyjąć przedłożone mu propozycje. W każdym razie jednak rząd Wielkiej Brytanji mniema, iż rząd niemiecki powinien dopomóc mocarstwom w ich staraniach i ze swej strony przyczynić się do poprawy sytuacji.

Paryż, 23 3. (Tel. wł. — K.). Prasa już wyraźnie stara się przygotować opinję do tego, że odpowiedź Niemiec będzie negatywna i że należy się liczyć z nowemi rokowaniami. Podkreśla się tu bowiem z całą pewnością, że kanclerz Hitler nie będzie chciał zamknąć drogi do dalszych rokowań i że przedstawi jakieś nowe kontrpropozycje. Uzasadnienia tych przypuszczeń dopatrują się we wczorajszem przemówieniu kanclerza Hitlera, który, jakkolwiek oświadczył: „nie skapitulujemy i nie zgadzamy się na żaden kompromis", to jednak zaznaczył, że chce pokoju dla Europy na okres 25 lat.

Dzienniki przewidują, że kontrpropozycje niemieckie staną się podstawą nowej akcji koncyljacyjnej min. Edena.

„Echo de Paris" w informacji z Londynu przewiduje nawet zasadnicze wytyczne tych spodziewanych kontrpropozycyj Rzeszy. — Niemcy zażądają prawdopodobnie nowych korzyści, a mianowicie udzielenia im pożyczki i zwrotu dawnych kolonij.

PALACE Film, o którym marzy... do którego tęskni, spragniona wrażeń Publiczności! Najnowszy film z przepięknej serji filmów wiedeńskich! Ulubieńcy naszej Publiczności: Magda Schneider, Lizzy Holzschuh, Adele Sandrock, Tibor v. Halmay, Leo Slezak, George Aleksander w czarującej komedji muzycznej, pełnej pikantnych przygód p. t.

WIEDEŃ!... MIASTO MOICH MARZEŃ...

Flandin liczy na przychylność narodu amerykańskiego

Paryż, 23. 3. (Tel. wł. — K.). „Matin" przytacza zasadnicze ustępy przemówienia min. Flandina, wygłoszonego wczoraj przez radjo dla Ameryki. Mówiąc o uchwałach londyńskich, Flandin oświadczył: Jeśli Niemcy wyrażą zgodę, zostaną wszczęte rokowania, które będą mogły doprowadzić do ustalenia nowego stanu rzeczy w strefie zdemilitaryzowanej, oraz do całkowitego i ścisłego załatwienia sprawy nieagresji i wzajemnej pomocy pomiędzy mocarstwami zachodniemi. W toku rokowań propozycje kanclerza Hitlera będą traktowane z całą uwagą, na jaką zasługują. Lecz mocarstwa locarneńskie porozumiały się, że zagadnienie pokoju europejskiego nie ogranicza się do mocarstw zachodnich. Oto dlaczego proponują one, aby Liga Narodów zwołała konferencję europejską, któraby opracowała program bardziej szeroki i mają nadzieję, że w tej sprawie natrafią na współpracę i dobrą wolę pokojową ze strony Niemiec.

Francja i Belgja, które były bezpośrednio zagrożone, działały z umiarkowaniem, zasługującem na podkreślenie. Francja mogła była ogłosić mobilizację celem powzięcia zarządzeń przymusowych i ponownej okupacji Nadrenji zapomocą siły zbrojnej. Francja uznała za swój obowiązek powstrzymanie się od tego rodzaju zarządzeń, wolała zademonstrować swą wiarę w prawo międzynarowe i sprawiedliwość Ligi Narodów. Byłby błędem sąd, że Francja jest mniej zdecydowana, jeśli chodzi o wolę zapobieżenia powtórzeniu tego rodzaju złamania traktatów i wytworzenia analogicznego zagrożenia wojennego.

Francja zachowała spokój, ponieważ była przekonana o swej sile i swem prawie. Francja nie zagraża żadnemu narodowi, pragnąc pokoju dla wszystkich. Pokój ten może być zbudowany jedynie na zasadach sprawiedliwości. Działając po tej myśli, pewien jestem przychylnego stosunku ze strony całego narodu amerykańskiego.

Najpiękniejsze glinianskie KILIMY sprzedaje tylko fabryczny skład **ST. GAŁANA, Lwów, Sykstuska 20** (róg Kościuszki) 696

Niskie ceny. — Sprzedaż za gotówkę i na raty. — Przyjmuje się obligaje Pożyczki Narodowej. — Własne sklepy we wszystkich większych miastach.

Specjalność firmy: półgobelinowe portjery, kapy na łóżka i stoły

Neutralni członkowie Rady Ligi domagają się odroczenia sesji

Londyn, 23. 3. (Tel. wł. — O.). Agencja Reutera donosi z Berlina, że ambasador W. Brytanji przy rządzie Rzeszy odwiedził dziś ministra von Neuratha, usilując nakłonić go, aby Niemcy przyjęły propozycje londyńskie.

Londyn, 23. 3. (Tel. wł. — O.). Agencja Reutera donosi: Koła zbliżone do Ligi Narodów znajdują się pod wielkiem wrażeniem, stanowiska zajętego przez kraje neutralne, które nie godzą się z tem, aby miały być na skutek decyzji Rady zmuszone do jakiejkolwiek doniosłej akcji w związku z konfliktem locarneńskim.

Kraje te zgadzają się potępić pogwałcenie traktatów, oraz wystosować wezwanie do członków Rady Ligi Narodów, aby ci honorowali własne podpisy. Natomiast nie chcą się angażować w nic ponadto i sądzą, że Liga Narodów nie powinna mieć bezpośredniego związku z ewentualnemi rokowaniami z Niemcami. Przypuszczają, że kraje neutralne wyślą do Paul-Boncoura delegację celem zapoznania go z powyższemi względami w imieniu krajów skandynawskich, Finlandji, Szwajcarji, Hiszpanji i Holandji. Delegacja ta ma ponadto domagać się odroczenia sesji Rady Ligi natychmiast po głosowaniu, które ma uchwalić i potwierdzić przestrzeganie traktatów.

JUŻ NADESZŁY ostatnie nowości wiosenne dla **PAŃ**

ORYGINALNE MATERJAŁY ANGIELSKIE na UBRANIA MĘSKIE

DOM MODY LWOW, HOTEL EUROPEJSKI

LISY, KUNY, TCHORZE niewyprawione w każdej ilości kupuje MAGAZYN i PRACOWNIA FUTER ST. WRONSKIEJ Lwów, ul. Rutowskiego 10

Płacę najwyższe ceny! 246

Rzeka Ohio ponownie wzbiera

Nowy Jork, 23. 3. (PAT) W stanach Nowej Anglji i w stanie Pensylwanja wody powodzi powoli ustępują i życie powraca do normalnego stanu. Natomiast ponowny przybór na rzece Ohio zagraża miastom Portsmouth i Cincinnati. Władze wydały odpowiednie zarządzenia, usuwając ludność z zagrożonych miejsc.

Miasto Pittsburg jest w dalszym ciągu pozbawione prądu elektrycznego, nieczynny jest wodociąg, a dostawa żywności niedostateczna. Pomoc dla powodzian dociera tu z trudnością wskutek wielkiej burzy śnieżnej.

Zmiany w armji japońskiej

Tokio, 23. 3. (PAT) Ministerstwo wojny zapowiedziało poważne zmiany na wyższych stanowiskach wojskowych. Zmiany te są następstwem wydarzeń z dnia 26 lutego br. Dowódcy gwardji cesarskiej i pierwszej dywizji zostali zastąpieni. Gen. Metsui, dowódca drugiej dywizji jest mianowany wiceministrem wojny. Szef sztabu generalnego armji kwantunckiej gen. Niszio został zastępcą szefa sztabu generalnego armji japońskiej, a gen. Usami dowódca 7-ej dywizji jest mianowany na miejsce gen. Hondzo szefem domu wojskowego cesarza.

Trup dziecka okryty ranami

Stanisławów. (Tel. wł. — K.). W młynówce, przepływającej przez Horodenkę znaleziono zwłoki dziecka, zupełnie nagiego, z oznakami okaleczenia. Dziecko miało dwie rany na piersiach i jedną na lewym boku. Dochodzenia w toku.

Lwów, dnia 23. marca 1936 r.

Powrót do rzeczywistości

Naczelny publicysta „Kurjera Warszawskiego", p. B(olesław) K(oskowski) ogłosił w niedzielnem wydaniu tego pisma artykuł pod patetycznym tytułem „Komedja skończona!". Treść artykułu jest, jak na łamy tej warszawskiej gazety sensacyjna, ponieważ główny w prasie polskiej szermierz Ligi Narodów, wszelkich paktów zbiorowych oraz wielbiciel metod politycznych, stosowanych przez t. zw. wielkie demokracje zachodu, ogłasza na tle ostatnich wypadków politycznych (Abisynja oraz Nadrenja) uroczyste bankructwo i detronizację Ligi Narodów.

„A właśnie w tych czasach — pisze — przeniosła się do tak pięknego gmachu! Taka wspaniała budowla, tyle kosztowała franków szwajcarskich, i pomyśleć sobie, że będzie przytulała wyłącznie gadułów międzynarodowych, rajcujących na temat higjeny, opium i handlu żywym towarem.

— — — — — — — —

Tak, czy owak, Genewa musi być przygotowana na d e t r o n i z a c j ę. Odczytujemy sobie teraz satyryczną kampanję antigenewską p. Rene Benjamin, podjętą prawie już dziesięć lat temu. Pan miał rację, panie Benjamin. Ci, którzy hołdowali zasadzie contra spem sperare, którzy oddawali się utopijnym złudzeniom, którzy rozumowali, że nie można zakładać rąk bezczynnie wobec zaglądającej w oczy katastrofy, którzy chcieli czegoś najlepszego — ci wszyscy błądzili. Pan miał słuszność, panie Benjamin, trzeźwiąc, szydząc, sprowadzając ideały na ziemię, demonstrując pustą frazeologię, obnażając hipokryzję...

Pan miał rację, a my p o w r ó ć m y d o r z e c z y w i s t o ś c i.

Ale ten powrót jest najeżony olbrzymiemi trudnościami. Łatwo to powiedzieć: polityka sojuszów. Ale z kim? Z jakiemi gwarancjami samodzielności? I z jaką wiarą w wartość zobowiązań, w pełną uczciwość partnera?"

Cytując te arcysłuszne i przekonywujące uwagi pana B. K., podziwiając szczerość z jaką konstatuje, że błądził, musimy jednakże poczynić zastrzeżenia odnośnie do wniosków, jakie ze swego rozumowania wysnuwa.

Z tego, co czytamy w „Kurjerze Warszawskim" wynikałoby, że wszyscy na świecie błądzili wraz z panem B. K., wszyscy łudzili się przez lat kilkanaście utopjami Genewy, za wyjątkiem jedynego, oczywiście francuskiego, pisarza Rene Benjamin'a. Czyżby naprawdę tylko R. Benjamin od dziesięciu lat oraz p. Koskowski od niedzieli, nie ulegają złudzeniom pacyfistycznym i „powrócili do rzeczywistości"?

Gdyby tak miała się rzecz naprawdę, położenie wyglądałoby naprawdę rozpaczliwie i powrót do rzeczywistości okazałby się dla wszystkich państw „najeżony olbrzymiemi trudnościami". Szczęśliwie dla Polski — a o to nam przedewszystkiem chodzi i kłopoty rodaków R. Benjamin'a mniej nas obchodzą — polityka polska nie była prowadzona przez utopijnych pacyfistów, nie ulegała złudzeniom pana B. K., ani nie słuchała jego upartych i codziennych niemal w ciągu długiego dziesięciolecia wskazań, aby budować na fundamencie Ligi Narodów oraz na ślepem zaufaniu do „wielkich demokracyj zachodu". Polityka polska szczęśliwie od lat stoi na gruncie rzeczywistości i nie jest bynajmniej zmuszona obecnie do panicznej ucieczki z krainy pięknych ułud, śladem pana B. K.

Dla tych wszystkich przyczyn przed polityką polską nie stoją te wszystkie rozpaczliwe znaki zapytania, o których jeży się zakończenie artykułu „Kurjera Warszawskiego". Ster jej nastawiony jest oddawna na rzeczywistość i ostatnie wypadki nie były dla niej żadną niespodzianką ani zaskoczeniem.

Jedno tylko jest w tem wszystkiem dziwne: że p. B. Koskowski powróciwszy nawet do rzeczywistości nie dostrzegł w niej p o l s k i e j p o l i t y k i z a g r a n i c z n e j.

Wolał odgrzebać francuskiego krytyka Ligi Narodów z przed lat dziesięciu i wynieść pod niebiosa jego realizm polityczny, niż napisać poprostu to, co się samo pod pióro nasuwało: zbankrutowała moja linja polityczna i zbankrutowała moja krytyka linji politycznej mojego Rządu. Panu B. K. milej było powołać się na Francuza, niż przeciwstawić bankrutującym metodom Ligi realny system polskiej polityki międzynarodowej, oparty na własnych i niezależnych od Genewy układach, oraz stwarzający własną równowagę na wschodzie Europy.

„Kurjer Warszawski" powrócił do rzeczywistości tylko częściowo. Pod pewnym zaś względem pozostaje nieuleczalny: widzi świat zawsze poprzez opary, unoszące się nad Sekwaną. Jak bardzo jest z tem zżyty, tego dowodzi choćby jego, omawiany tutaj i cytowany, artykuł. Biadając nad bankructwem polityki francuskiej masonerji i stawiając rozpaczliwe znaki pytania nad przyszłością, zapomina bez skrupułu i może nawet nieświadomie, że bankructwo tych metod jest równocześnie triumfem metody własnej — polskiej.

ZDZISŁAW STAHL

ŻYDOWSKI DZIEŃ W SEJMIE

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Warszawa, 21 marca.

Atmosfera Sejmu w dniu uchwalenia ustawy o ograniczeniu uboju rytualnego była całkiem specyficzna. Minister Górecki zupełnie słusznie zaznaczył, że żadna sprawa nie wywołała w ciągu obecnej kadencji sejmowej takiego zainteresowania w parlamencie, w prasie i w opinji, jak właśnie kwestja poruszona z taką odwagą przez posłankę Prystorową. Świadczy to, że zagadnienie żydowskie w Polsce należy do spraw najbardziej życiowych i palących.

Wniosek posłanki Prystorowej wywołał ożywioną dyskusję merytoryczną. Stał się pozatem terenem ciekawej różnicy poglądów między rządem a Sejmem, choć mniej może głośnej niż sprawa Kasprowego Wierchu, lub gospodarki leśnej. Faktem jest, że rząd z wielkim trudem zmobilizował większość dla swoich poprawek, łagodzących tekst pierwotny projektu ustawy i że szereg „sztabowych" posłów, jak wicemarszałkowie Schaetzel i Podoski głosowało przeciw poprawkom rządowym.

Rząd wysunął na mównicę doskonałych mówców, ministrów Poniatowskiego i Góreckiego. Przeprowadzili oni punkt widzenia rządu, ale minister Górecki uznał widać, że najlepiej bronić będzie poprawek rządowych, występując jednocześnie bardzo zdecydowanie w stosunku do różnych pretensyj żydowskich.

Ofenzywa rządu przeciw zbyt „samodzielnym" ambicjom Sejmu, którą śledził bawiący cały czas w Sejmie premjer Kościałkowski, nie speszyła jednak b. referenta ustawy posła Dudzińskiego do wystąpienia z wielką swadą i ze znaczną stanowczością w obronie pierwotnego 100-procentowego projektu ustawy. A pos. Żeligowski, broniąc również pierwotnego projektu, wypowiedział szereg prostych, ale głębokich uwag na temat całości zagadnienia żydowskiego w Polsce.

Otóż ta strona debaty sejmowej była może najdonioślejsza. Gen. Żeligowski stwierdził, że zagadnienie żydowskie w Polsce istnieje i że wchodzi ono w stan coraz bardziej krytyczny. Powołał się na przykład Wileńszczyzny, gdzie żywiołowo rozwija się na wsi spółdzielczość, wypierająca handel żydowski. Całkiem też słusznie wezwał gen. Żeligowski polityków polskich oraz żydowskich do obmyślenia zawczasu sposobu rozwiązania sprawy żydowskiej w Polsce.

Pos. Dudziński ze swej strony zauważył bardzo trafnie, że zwalczając ekscesy antysemickie, należy przeciwstawić się nietyle skutkom antysemityzmu, co jego przyczynom. A te przyczyny widzi pos. Dudziński w licznych przywilejach, jakie Żydzi zapewnili sobie w ciągu wieków na ziemiach polskich.

Minister Górecki, choć przeciwstawiał się wnioskom posła rtm. Dudzińskiego, to jednak zgodził się na jego tezę o konieczności zwalczania przedewszystkiem przyczyn antysemityzmu.

Istotnie, państwo dobrze urządzone nie może dopuszczać, by jakakolwiek grupa ludności posiadała takie, czy inne faktyczne monopole w różnych dziedzinach życia. Żydzi takie monopole niewątpliwie posiadają. W okresie walki z wszelkiemi przywilejami gospodarczemi nie można zatem pominąć przywilejów żydowskich.

Również zgodził się min. Górecki z uwagą gen. Żeligowskiego o rozwoju ruchu spółdzielczego polskiego. Uznał, że to jest właściwa droga do przywrócenia równowagi w strukturze gospodarstwa polskiego.

Natomiast nie bardzo uwierzył uwadze gen. Żeligowskiego, że nowe pokolenia polskie nie będą odznaczały się taką tolerancją, jak pokolenia przedwojenne, lub obecnie dojrzałe.

Trudno tu dyskutować z opinją min. Góreckiego. Dotyczy ona przyszłości, która jest przed nami zakryta. Niemniej wydaje się, że stosunek do sprawy żydowskiej nowych pokoleń, wyrastających w ciężkich bardzo warunkach, będzie niejednokrotnie odmienny niż generacji, która wyrosła w innych okolicznościach. Zwłaszcza, że niewiadomo, czy nasza przysłowiowa tolerancja nie będąca u nas często synonimem racji stanu, więcej nam w ostatecznym efekcie nie zaszkodziła, niż pomogła.

Sprawa żydowska została zatem w Sejmie postawiona. Słusznie zatem zaznaczyła posłanka Prystorowa, że, poruszając tę sprawę, miał Sejm za sobą opinję całego społeczeństwa. Kontakt między Sejmem a narodem został więc potwierdzony.

Jest to objaw pomyślny. Nie może być gorszej i szkodliwszej polityki, jak omijanie lub przemilczanie drażliwych tematów, o których wszyscy jednak mówią. Główne też zarzuty spotykały rząd za to, że odrazu nie zajął stanowiska wobec wniosku p. Prystorowej. W końcu jednak wszyscy musieli się w tej sprawie tak, czy inaczej wypowiedzieć.

Stwierdzając to, należy zauważyć, że nie sprawdziły się jakoś złowieszcze przepowiednie tych ugrupowań politycznych, które zapowiadały latem zeszłego roku, iż nowe ordynacje wyborcze na to tylko są wprowadzane, aby sprawić przyjemność Żydom. Tym argumentem przecież próbowano uzasadnić bojkot wyborów oraz wrogi stosunek do nowego ustroju. Tymczasem właśnie w tym Sejmie ruszona została sprawa żydowska nietylko w słowach. I w tym Sejmie przystąpiono do załatwiania anomalij żydowskich w Polsce w sposób pozytywny i sprawiedliwy.

Pozatem okazało się, że zagadnienie żydowskie nie jest monopolem takiego czy innego ugrupowania politycznego, że nie jest problemem partyjnym, a ogólno-narodowym. I to jest również ważne, gdyż usuwa jeden z powodów fermentów i nieporozumień w Polsce. Nie tak dawno jeszcze twierdzono przecież, że jedynym powodem, dzielącym naród, jest sprawa żydowska.

Er.



Kto był autorem?

Jedno z pism warszawskich podaje, że występującym pod pseudonimem „Grabiec", autorem artykułu w „Czasie", napiętnowego onegdaj przez Federację Związków Obrońców Ojczyzny we Lwowie, jest p. Ksawery Pruszyński. Ponieważ kilka dni temu zamieściliśmy — chociaż z zastrzeżeniem — że wedle naszej niesprawdzonej dostatecznie wiadomości — autorem ma być podobno p. Henryk Ignacy Łubieński, uważamy lojalnie za obowiązek zanotować obecnie informację wspomnianego pisma warszawskiego.

PRZYPOMINAMY
że codziennie zamawiać można
DZIENNIK POLSKI

18 Związków b. żołnierzy piętnuje oszczerstwo

rzucone przez „Czas" na społeczeństwo polskie Lwowa

(—) , wieczorem we własnej sali przy ul. Halickiej 19 we Lwowie, odbyło się — zgodnie z zapowiedzią — pod przewodnictwem prezesa majora Krynickiego, posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Federacji Polskiego Związku Obrońców Ojczyzny przy współudziale Prezydjów ośmnastu zrzeszonych Związków, na którem w myśl porządku dziennego zajęto się sprawą znanego artykułu zamieszczonego w „Czasie" d. 17 marca 1936, zawierającego — jak wiadomo — niepoczytalne i ubliżające zarzuty przeciwko społeczeństwu polskiemu Ziem Południowo-Wschodnich.

Sprawę zreferował major Rozwadowski, poczem w dyskusji zabrali między innymi głos: prezydent dr. Stanisław Ostrowski, poseł Wagner, dr. Lubaczewski, prezes Kowalewski, major Klink, p. Dworski, prok. Jelewski, dyr. Bembnowicz, rektor Seifert, sędzia Boczar i inni. Na posiedzeniu zjawiło się około 60 delegatów.

W dyskusji, która trwała ponad dwie godziny napiętnowano przedewszystkiem sprawę artykułu, zamieszczonego w „Czasie" a ponadto scharakteryzowano stosunek pewnej części prasy stołecznej do czołowych problemów województw południowo-wschodnich, naświetlonych zgoła szkodliwie dla życia polskiego na terenie tych połaci kraju, które ofiarnym czynem i zdecydowaną wolą przyłączyły Małopolskę Wschodnią do Rzeczypospolitej Polskiej.

Scharakteryzowano również specjalne nastawienie pewnej części prasy do zagadnienia ukraińskiego. Przypomniano, w jakich warunkach przed wojną, w czasie wojny i po wojnie pracowała ludność polska dla tych obszarów, od wieków przynależnych do Polski.

Zwrócono uwagę na konieczność zajęcia się polskim ludem na obszarach Małopolski Wschodniej, który ginie niejednokrotnie zpowodu braku należytej opieki i podpory. Członkowie Federacji postanowili pójść na wieś polską i budzić ją dla sprawy i ideałów polskich.

Po wyczerpaniu dyskusji odczytano i jednomyślnie przyjęto do wiadomości poniższą rezolucję:

„Zarząd Wojewódzki Federacji P. Z. O. O. na posiedzeniu, odbytem we Lwowie dnia 21 marca 1936, wobec bezprzykładnych napaści dziennika „Czas" na społeczeństwo polskie Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej, w związku z ubolewania godnym wypadkiem samowolnego rozdawnictwa odznaki „Orląt", stwierdza co następuje:

1. Odznaka „Orląt" została ustanowiona rozkazem śp. Generała broni Tadeusza Rozwadowskiego, byłego dowódcę armji „Wschód", a zatwierdzona rozkazem Ministerstwa Spraw Wojskowych, dla wszystkich uczestników formacyj wojskowych, wchodzących w skład tejże armji w czasie od 1 listopada 1918 do 19 marca 1919.

2. Rozkaz ustanawiający odznakę „Orląt" nie przewidywał powołania do życia kapituły odznaki, twierdzenie więc dziennika „Czas" jest niezgodne z prawdą.

3. Zarząd Wojewódzki Federacji P. Z. O. O. we Lwowie, zrzeszający 18 Związków Obrońców Ojczyzny, potępia spowodowane przez niepowołane jednostki nadużycia i wyraża nadzieję, że śledztwo ujawni winnych, którzy będą ukarani z całą surowością prawa.

4. Zarząd wyraża ubolewanie, że polski dziennikarz, który winien poczuwać się do odpowiedzialności społecznej i narodowej, na łamach „Czasu" pojedynczym wypadkiem nadużycia obciążył tak zasłużone Instytucje, jak Kapitułę Krzyża Obrony Lwowa i Kapitułę Małopolskich Oddziałów Armji Ochotniczej. Tego rodzaju ataki prasowe są obrazą stwierdzonych historycznych czynów Żołnierza Polskiego i tych, którzy za uznanie tego czynu przyjęli przed społeczeństwem odpowiedzialność. Ataki takie zasługują na potępienie, gdyż dla płytkich dziennikarskich celów nie wolno umniejszać niewątpliwej zasługi żołnierskiej. Równocześnie Zarząd Federacji przeciwstawia się kategorycznie oskarżaniu z tego powodu całego społeczeństwa ziem południowo-wschodnich, a w szczególności uczestników walk o przynależność tych ziem do Rzeczpospolitej Polskiej i wzywa zarówno „Czas" jak i całą prasę polską do należytej oceny naszej misji kresowej.

5. Pomni naszych obowiązków narodowych i państwowych wykonujemy je zawsze z pełną odpowiedzialnością i godnością, a jeżeli normalizacja stosunków polsko-ukraińskich pozostawia dla „Czasu" pewne trudności, to winy nie ponosi w żadnym wypadku społeczeństwo polskie Ziemi Czerwieńskiej.

Problem polsko-ukraiński jest zbyt poważnem zagadnieniem, które my, zamieszkali od wieków na tych ziemiach, należycie doceniamy, a dla realizacji tego problemu podobne wystąpienia prasy uważamy za wręcz szkodliwe.

6. Zarząd Federacji wzywa całe społeczeństwo ziem południowo-wschodnich o nieustawanie w pracy i wysiłkach nad utrwaleniem polskości na tych ziemiach w dobrze zrozumianym interesie Państwa i Narodu Polskiego."

Jednomyślność uchwały rezolucji i gorąca dyskusja wskazują na to, jak krzywdzącem było oszczerstwo, rzucone przez „Czas" pod adresem społeczeństwa polskiego.

Ponadto zapowiedziano, że każdy atak na społeczeństwo polskie czy też polskie dobra narodowe tej części kraju czy to w prasie, czy w jakiejkolwiek innej formie wyrażone, spotkają się z odpowiednim protestem.

Zaznaczyć należy, że w szeregach Federacji P. Z. O. O. zorganizowanych jest w Małopolsce Wshodniej **około 40.000 członków.**

———

UBRANIA WIOSENNE
wykonane pierwszorzędnie z czysto wełnianego materjału zł. 86
RAGLANY WIOSENNE zł. 58
POLECA
POWSZECHNY SKŁAD ODZIEŻY
LWÓW, PASAŻ MIKOLASCHA
689

Miejsca przelotu nad granicami Polski

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł. — mg.) „Dziennik Ustaw R. P." nr. 21 z dn. dzisiejszego podaje rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, ustalające miejsca przelotu statków powietrznych nad granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Rozporządzenie to dotyczy wszystkich statków powietrznych zarówno przylatujących, jak odlatujących z Polski, oraz lecących tran zytem przez terytorjum R. P.

Ogółem rozporządzenie postanawia 16 miejsc przelotu. M. in. granica między Polską a Rzeszą Niemiecką posiada 6 punktów przelotowych, przyczem główniejsze leżą wzdłuż linji kolejowych: Poznań—Berlin, Poznań-Wrocław i Katowice—Gliwice. Przelot z Polski do Rumunji lub w kierunku przeciwnym dozwolony jest tylko w jednem miejscu wzdłuż linji kolejowej Kołomyja—Czerniowce, tak samo, jak przelot nad granicą polsko-łotewską wzdłuż linji kolejowej Turmont—Zemgale.

Powyższe rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 5 kwietnia r. b.

———

Dwukrotny napad rabunkowy na bank

Madryt, 21. 3. (PAT) Dziś o godz. 14-tej pięć zbrojnych osób wtargnęło do gmachu banku hipotecznego w Sewilli. Sterroryzowali oni personel, zrabowali z kasy 5.000 peset i zbiegli.

O godz. 15 m. 15, gdy dyrektor banku wracał z komisarjatu policji po zło żeniu skargi z powodu rabunku, wtargnęło za nim do gmachu 6-ciu uzbrojonych, zażądali od dyrektora wydania im funduszów banku. Dyrektor tłumaczył rabusiom, że kasa banku została tylko co ograbiona, na co jeden ze złoczyńców odpowiedział, że nic go to nie obchodzi, gdyż wraz ze wspólnikami przybył niedawno do Sewilli. Bandyci rozpruli kasę ogniotrwałą, zrewidowali urzędników banku, zagarnęli przytem ogółem 6.000 peset. Policja przybyła po odejściu bandytów. Zarządzono pościg.

———

6 miljardów fr. na zbrojenia

Paryż, 21. 3. (Tel. wł. K.) Piętnasta z rzędu legislatura Trzeciej Republiki zakończyła już faktycznie swoje prace. Senat i Izba deputowanych po wyczerpaniu obszernego porządku, zamknęła dziś nad ranem swe ostatnie posiedzenie przed okresem nowych wyborów. Posiedzenie nowej Izby deputowanych wyznaczone zostało na 2-go czerwca. W razie gdyby tego wymagała sytuacja polityczna, przewodniczący zarówno Izby deputowanych, jak i Senatu, mogą jeszcze zwołać posiedzenia obu Izb.

Komisje senacka i parlamentarna zwiedzały obecnie przez dwa dni fortyfikacje na pograniczu. Ostatnim aktem ustawodawczym Izby, której kadencja wygasa, było przeznaczenie 6 miljardów franków na zbrojenia. Na dzisiejszej Radzie ministrów najobszerniejszym punktem dyskusji była debata nad reorganizacją francuskiego lotnictwa wojskowego.

L. O. P. P. buduje wielki sterowiec

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł. — mg.) Dowiadujemy się, iż koszt sterowca LOPP-u, który ma być zbudowany w warsztatach balonowych w Legjonowie, wynosić będzie około 200 tys. zł. Sterowiec zaopatrzony będzie w dwa silniki o sile 150 K. M. i będzie rozwijał szybkość do 100 km. Pułap sterowca wynosić ma 1500 m., średnica 12

Meteor uderzył w samolot

Miami, 21. 3. (PAT) Aeroplan odbywający lot z Karoliny Północnej, uderzony został przez meteor, który uszkodził antenę radjostacji. 8-u pasażerów odniosło kontuzje. Z początku przypuszczano, że samolot trafiony został przez zabłąkaną kule.

Polonja londyńska uczciła pamięć Marszałka

Londyn, 21. 3. (Tel. wł. O.) Towarzystwo Polskie w Londynie urządziło dziś wieczorem uroczystą akademję żałobną Polonji londyńskiej ku czci Marszałka Piłsudskiego. Na akademję przybył też min. Beck.

Po zagajeniu zebrania przez ambasadora R. P. Raczyńskiego zabrał głos min. Beck, który mówił zebranym o skromności Marszałka, jaką odznaczał się zawsze w dniu swoich imienin. Płynęło to z faktu, że skromność i pro stota towarzyszą zawsze wielkości.

Dziś — mówił dalej min. Beck — myśląc o tem, że tak mało w życiu jego było przypadku, chcielibyśmy w tem widzieć wyraz tego sposobu, w który Marszałek swój stosunek do Polski i do Polaków układał. Głębokiej wierze w konieczność podniesienia życia Polaków do poziomu godnego, szanującego się narodu, towarzyszyło wielkie poczucie umiaru, przejawiające się nawet w takich zewnętrznych objawach. Komendant ułożył swój stosunek do Polski i Polaków tak, aby pracą swego życia skrócić czas, potrzebny dla wyrównania po złej przeszłości naszego poziomu z innemi narodami świata. Nie chciał jednak nadać pracy swej takich form, któreby były nie do utrzymania, kiedy jego między nami nie stanie. Takie jest moje głębokie przekonanie.

Po odczytaniu wyjątków z mów Marszałka i wygłoszeniu wierszy okolicznościowych zebranie zamknął prze mówieniem konsul generalny dr. Karol Poznański.

Nadzwyczajna sesja Sejmu?

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł. — mg.) Po wczorajszem posiedzeniu Sejmu rozeszły się pogłoski, iż rząd nie będzie się zwracał o uchwalenie pełnomocnictw, lecz spodziewać się raczej należy zwołania na kilka tygodni sesji nadzwyczajnej, któraby załatwiła projekty pilnych ustaw.

Narady włosko-austrjackie

Rzym, 21. 3. (PAT) Agencja Stefani donosi: W pałacu weneckim odbyła się narada, w której wzięli udział Mussolini, Schuschnigg, Gömbös, Berger-Waldenegg, Kanya i Suvich. Narada trwała od godz. 15 do 16.30 i będzie wznowiona jutro popołudniu.

STANISŁAW KRASICKI

Jeszcze odpowiedź p. Pruszyńskiemu i tow.

W numerze „Wiadomości Literackich" (Nr. 642), pojawiła się odpowiedź pp. Pruszyńskiego, Czaykowskiego i Buczyny na mój artykuł w numerze styczniowym tegoż tygodnika. Celem zorjentowania podam genezę powstania mego artykułu, oraz treść jego w skrócie telegraficznym.

W numerze 630-tym „Wiadomości Literackich" ukazał się artykuł p. Mieczysława Pruszyńskiego, w którym autor starał się doszukać istotnych analogji między naszym polskim ruchem niepodległościowym a ruchem separatystycznym ukraińskim, wskazując we wnioskach, że jedyną i wyłączną drogą do zlikwidowania tegoż, będzie zastosowanie do niego tej samej polityki, jaką wobec Galicji stosowały Austro-Węgry. Celem podkreślenia słuszności swych tez, p. Pruszyński uznał za konieczne uciec się do metod publicystyki ukraińskiej, pisząc o rzekomych krzywdach ukraińskich.

Ponieważ uważałem, że artykuł o takiem ujęciu i o takich tendencjach nie może zostać bez odpowiedzi, a nie może dlatego, że operuje przedewszystkiem fałszem historycznym, daje ukraińcom w ręce legitymacje historyczne, które mogą ich upoważnić do żądań daleko idących, napisałem artykuł, w których zająłem się przedewszystkiem zbijaniem analogji, wysnutych przez p. Pruszyńskiego, a jedynie w paru krótkich zdaniach — wobec mało poważnych zarzutów — stwierdziłem, że sprawa krzywd ukraińskich przedstawia się nieco odmiennie od podanych przez p. Pruszyńskiego faktów.

Nie zajmując się publicystyką, i nie znając chwytów polemicznych, stosowanych przez niektórych publicystów, nie wiedziałem (sądzę, że będę najlepiej zrozumianym przez p. Pruszyńskiego, operując jego systemem doszukiwania się analogji), że publicysta, broniący swego mocno zachwianego stanowiska, przypomina bliźniaczo właściciela bankrutującego przedsiębiorstwa.

Faszeruje na jemu dogodny sposób bilans, o konkurujących rozsiewa nieprawdziwe wieści, a to wszystko dlatego, by w oczach nieświadomych rzeczy akcjonarjuszy uchodzić za Rokfellera, a broń Boże nie za Kreugera czy Stawiskiego. P. Pruszyński, odpowiadając, zużytkował nie wiem skąd mu znaną — całą skalę fryzowania bilansów. Uchylił się — mało powiedzieć wykrętnem zdaniem — od prostowania części historycznej mego artykułu; w dalszej części uczepił się słów a nie ducha, następnie w bezpretensjonalny sposób — cytując moje zdanie nie w całości a w urywku — przekształcił w zupełności jego treść, gawędząc sobie z tak przez siebie spreparowanym eunuchem. W końcu uznał za stosowne powołać się w kwestjach szkolnych na kłamliwe źródła ukraińskie. Sądzę, że niema najmniejszych wątpliwości, jak dalece zachwiane są tezy p. Pruszyńskiego, jeżeli musiał uciec się do tak wysoko etycznie stojących chwytów polemicznych.

Wobec twierdzenia p. Pruszyńskiego o zamykaniu przez władze polskie kooperatyw, mogłem odnieść wrażenie, że chodzi mu o zasugerowanie polskiej opinji, że spółdzielczość ukraińska jest w złośliwy sposób przez władze polskie niszczoną. Ponieważ sprawa przedstawia się zupełnie odmiennie i osobiście nie słyszałem o zamykaniu kooperatyw, napisałem w mej odpowiedzi p. Pruszyńskiemu: „twierdzę, że spółdzielczość ukraińska stoi na niebywale wysokim poziomie, że podlega tym samym dobrodziejstwom, co i polska, z uwagi na odciążenia podatkowe, a jest subsydjowana przez banki państwowe wydatniej od polskiej". P. Pruszyński w swej ostatniej odpowiedzi, chwyciwszy się tego jednego, niejasno przezemnie sformułowanego określenia, uczepił się „wydatniej od polskiej" — i na tym koniku pohasał. Uważam, że biorę udział w zanadto ważnej dyskusji, by się choć na chwilę uPierać na stanowisku niejasno sprecyzowanem, by polemizując, zasłaniać się i bronić przed atakiem swą własną osobę, a nie sprawę, która i tak dostatecznie silnie jest zaciemniona różnemi niezgodnemi z prawdą faktami i cytatami. W każdym razie, przyjmując nawet za dogmat, to, co napisał ostatnio p. Pruszyński, sądzę, że mniej zmyliłem opinję czytelników, mówiąc o wydatniejszem czasem subsydjowaniu spółdzielni ukraińskich, niż p. Pruszyński w pierwszym swym elaboracie, podając wiadomość o zamykaniu kooperatyw ukraińskich przez władze polskie.

Nie jestem jednak zmuszony do tak ponurej obrony swego stanowiska, jak p. Pruszyński, który w jednym artykule pisze o niszczeniu przez władze polskie spółdzielczości ukraińskiej przez zamykanie placówek tejże, a w następnym sam wali w swoje wywody, oparte na świadomie fałszywych przesłankach, stwierdzając, że spółdzielnie otrzymują subsydja od banków państwowych.

Byłoby wszystko w porządku, gdyby p. Pruszyński przyznał, że się pomylił. Tego jednak nie uczynił, bo wolał mieć krótkotrwałą i wątpliwą przyjemność zbałamucenia opinji.

A teraz sensacja: rzeczowy, poważny publicysta, silący się na bezstronność z nożem chirurgicznym w ręku kapłoni zdanie, by mieć ułatwioną polemikę. Z mego zdania — „Nie wiem, czy sprawa Dublan jest aktualną, ale niedawno jeszcze obiegały ponure wieści o zamknięciu tej chlubnej akademji rolniczej, wybudowanej w czasie niewoli sumptem obywateli, a równocześnie za drogie pieniądze buduje się ukraińską akademję rolniczą z rektorem, importowanym z Czechosłowacji" — wyrzuca się początek, stawiający likwidację Dublan w formę dubitatiwu, a triumfuje się, że podaję nieprawdę, gdyż Dublan nikt nie myśli likwidować i że Czernica nie jest akademją.

Pomijając fakt, że obecne Dublany nie są dawnemi Dublanami wskutek okrojenia sił profesorskich, mogę w każdej chwili wykazać, o co mi chodziło: mianowicie o ogałacanie Lwowa i innych miast z polskich placówek kulturalnych. — Mogę powołać się tu na likwidację Wydziału Lasowego przy Politechnice Lwowskiej, czy Państwowych Wydawnictw Książek Szkolnych, czy ZUPU, czy też tylu innych. I właśnie w tem zestawieniu pretensje wszelkie p. Pruszyńskiego odnośnie krzywd ukraińskich wyglądają dość groteskowo. Ciekawym, jakie larum zrobiłby p. Pruszyński, gdyby w rzeczywistości zamknięto jakąś równorzędną placówkę ukraińską. Sądzę, że p. Pruszyński zostałby jednogłośnie powołany przez społeczeństwo ukraińskie na Rejtana ukraińskiego. Ciekawy też jestem, czy już narodził się ukraiński Matejko, któremuby mógł p. Pruszyński profilaktycznie pozować.

„Również kwestjonuję prawdziwość twierdzenia hr. Krasickiego — pisze p. Pruszyński — iż język wykładowy w szkołach zależy od woli rodziców, posyłających swe dzieci do szkół".

Niedawno na tych samych łamach pisałem o prawie takiej samej kwestji, względnie dziwiłem się ujęciu jej przez publicystę polskiego w równie demagogiczny sposób odcinka szkolnego, jak przez publicystów ukraińskich, nie będę się więc powtarzał. Odpowiem jedynie p. Pruszyńskiemu, że mimo imputowanej mi przez niego naiwności — widzę w terenie zarówno wykonywanie przez czynniki miarodajne lex Grabski, jak również mimo ubytku szkół czysto ukraińskich, a wprowadzeniu na ich miejsce — zgodnie z życzeniem ludności — utrakwistycznych, wynaradawianie się dzieci polskich, wyrażające się w używaniu w mowie potocznej języka ukraińskiego, przy równoczesnej nieznajomości dzieci ukraińskich mowy polskiej. Moje stanowisko jako Polaka, nie wstydzącego nazwać siebie nacjonalistą, jest, by dzieci polskie przynajmniej mówiły po polsku, a dzieci ukraińskie, aby je rozumiały. A Pana zaś, panie Pruszyński, szczycącego się znajomością naszych stosunków, żądania idą w tym kierunku, by Września przez Pana w artykule sugerowana w odniesieniu do ukraińców, była w niepodległej Polsce dla dzieci polskich, stosowaną przez ukraińców.

P. S.

„Czas", zamieszczając sprostowanie p. Pruszyńskiego p. t. „Konfrontacja", w końcowym resume pisał: „Dłuższe to sprostowanie podaliśmy w całości, choć przyjemnem dla nas nie było. Niemniej uważamy za konieczne przeciwdziałać na przyszłość dowolnemu lansowaniu tez, twierdzeń i pogłosek, które skonfrontowane z rzeczywistością, okażą się równie pozbawione podstaw, jak wysunięte przez hr. Krasickiego. W polskim interesie leży uczynienie dyskusji jaknajbardziej rzeczową i wiarygodną". — Proszę ten „Czas", w imię tych przez niego wypowiedzianych słusznych powodów o zamieszczenie i tej konfrontacji.

ELEGANCKIE PANIE ubierają się tylko w znanym pierwszorzędnym magazynie

JAKÓB POSAMENT, Lwów, ul. Akademicka 2 (Hotel George'a)

Najnowsze kreacje płaszczy, kostjumów i sukien stale na składzie 727

Ze Stryja

UROCZYSTE OTWARCIE NOWEGO KINA „APOLLO" W STRYJU. W ub. sobotę odbyło się uroczyste otwarcie nowego kina w Stryju, które mieści się w sali „Domu Narodnego". Na przedstawieniu inauguracyjnem wyświetlono film p. t. „Mazur". Dyrektorem kina jest znany w sferach kinowych fachowiec p. Reich. Przybyła więc Stryjowi placówka godziwej rozrywki.

———

JERZY MARJUSZ TAYLOR 67

JAD SŁOŃCA

(Ciąg dalszy.)

— Katicę Rafaeli — podchwyciła. — Dziwaczkę, o której wszyscy na wybrzeżu mówią ze zgorszeniem, bo dziwaczka mieszka samotnie w górskim opuszczonym zameczku i odbywa kilometrowe wędrówki, aby nie widzieć, poco popłynąć sobie hen daleko, ku wyspom. Niby jakaś warjatka...

A, kiedy Paweł próbował protestować, przerwała mu natychmiast.

— Ależ wiem dobrze, że nazywają mnie warjatką. A wie pan, dlaczego? Otóż właśnie za to pływanie. Ciemnota — mówiła dalej z pogardą. — Zakute łby. Widzą przecież, że dzień w dzień tylu dobrych pływaków-letników robi to samo. A miejscowemu nie wolno, bo go złapie delfin. Mój Boże, nie znam potulniejszego i zabawniejszego zwierzęcia w całym naszym Adrjatyku. Jak można się go bać?

Paweł z trudnością powstrzymywał się od uśmiechu. Przygoda, jaka przed niewielu tygodniami wydarzyła się tej dziewczynie, takiej teraz odważnej i zadzierzystej, stanęła mu przed oczami, pobudzając do wesołości.

— No, ma się rozumieć — przyświadczył, siląc się na powagę. — To są z pewnością jakieś przesądy. Jakże można się obawiać, że delfin kogoś złapie zębami za nogę. I ktoby tam wogóle się obawiał tego waszego ciepłego morza? W każdym razie nie my, prawda, signorina?

„Signorina" spostrzegła się natychmiast.

— Och, jaki pan jest złośliwy! — zawołała z urazą. — Zaręczam panu, że to nasze „ciepłe" morze kryje jednak w swej toni różne niebezpieczeństwa. Proszę mi wierzyć, że wtedy... no, wtedy, kiedy pan musiał mnie ratować, byłam w prawdziwem niebezpieczeństwie. Ogromny kalmar owinął mi się ramieniem wokoło nogi. Brrr! To było wprost okropne.

Jeżeli nawet miał jakieś wątpliwości co do tego wydarzenia, jeżeli myślał, że udała tylko omdlenie, aby zwrócić na siebie w ten sposób jego uwagę, to podejrzenia te musiały rozwiać się ostatecznie, wobec wyrazu prawdziwej grozy, jaki wystąpił w tej chwili na twarzy dziewczyny. Jej wielkie, błękitne oczy stały się jeszcze większe i pociemniały, przybierając barwę niemal fiołkową, a śliczna, jakby rzeźbiona twarzyczka pobladła widocznie pod złotawym nalotem lekkiej opalenizny. Wzruszyło go to szczerze. Pożałował natychmiast swej złośliwości i począł pocieszać ją, jak umiał. Przygarnął ją ramieniem, jak małe dziecko.

— O, mój Boże — mówił pieszczotliwie. — Więc to naprawdę tak się wtedy przestraszyło biedactwo tego brzydkiego kalmara?

I, chcąc rozbawić ją trochę, dodał:

— No, teraz muszę pani wyznać całą prawdę. Proszę sobie wyobrazić, że przez cały czas tego ratowania... No, nie trwało to przecież długo. Pewnie jakieś kilka minut zaledwie. A ja jestem krótkowzroczny, i pływak ze mnie nie tęgi, więc oczywiście byłem zdenerwowany, no i, proszę sobie wyobrazić, że wziąłem panią za.. za... chłopca — roześmiał się głośno.

Spodziewany wynik został osiągnięty. Na skrzywioną, jak do płaczu twarzyczkę, wypłynął uśmiech. Ten sam uśmiech, zapalił iskry w kącikach oczu, ocienionych puszystemi rzęsami, spod których już, już gotowe były (tak mogło się zdawać przynajmniej) spłynąć rzęsiste łzki. A potem ciepła i mała, a mięciutka niby atlas, opalona na złotawy kolor łapka, poszukała ręki młodzieńca i ścisnęła ją mocno. A jeszcze później fiołkowe oczy zerknęły filuternie z pod suchych już rzęs i uśmiechnięta twarzyczka odwróciła się kokieteryjnie.

Wszystko to były sposoby stare jak świat, odwieczne i zarazem pierwotne. Znały je już i stosowały z powodzeniem nawpół dzikie piękności z okresu kamienia łupanego, aby pozyskać względy zbyt obojętnego adonisa, podobniejszego jeszcze do goryla, niż do człowieka. A ten półgoryl też znał się już na owych sztuczkach, a jednak ulegał im niezmiennie. Czyż można się dziwić, że uległ nasz mało doświadczony (jak to odrazu spostrzegła Katica) w sprawach miłości bohater? I czy można się dziwić, że niebawem pinjowy lasek, szumiący na szczycie Brdo Marian, był świadkiem najdłuższego i najsłodszego (tak się przynajmniej wydawało naszemu bohaterowi) pocałunku.

A dalej wszystko też poszło utartym od wieków szablonem. Piękna Katica nagłym ruchem, doskonale imitującym wstyd i trwogę, wydarła mu się z ramion.

— Och! — szepnęła, rozglądając się dokoła szeroko otwartemi oczami. — Co ja zrobiłam? Jakże jestem wzruszona i jak się boję... Ach, boję się nawet pomyśleć, co byłoby, gdyby zobaczył to mói narzeczony.

(C. d. n.)

DZIEŃ GOSPODARCZY

Geografja rzemiosła małopolskiego

(K.). Nie poraz pierwszy wskazujemy na to, że dane statystyczne, odnoszące się do rzemiosła w Polsce, pozostawiają wiele do życzenia. Wiele się na to składa: i brak odpowiedniego aparatu, mającego uchwycić ilość rzemieślników i trudność ustawowego rozróżnienia drobnego przemysłowca od rzemieślnika, a rzemieślnika od chałupnika i świadome zatajenie charakteru swego warsztatu itd.

Wychodzący od sześciu lat „Mały Rocznik Statystyczny" od lat dwu ze zrozumiałych względów nie podaje statystyki rzemiosła; my zaś skazani zostaliśmy na te dane, które nam zaofiarowuje od czasu do czasu jakiś występ rzemieślniczy, raz — stosownie do konjunktury — cyfrę warsztatów podnoszący, drugi raz ją obniżający.

Ostatnio na łamach „Polski Gospodarczej" (z. 11) ukazał się artykuł p. K. Sokołowskiego, który na marginesie statystyki rzemieślniczej zbudować usiłuje geografję rzemiosła w Polsce. Według danych, zdobytych przez p. S., posiadaliśmy w Polsce w dniu 1 maja 1935 r. — 336.570 kart rzemieślniczych, które z minimalnym błędem utożsamić można z warsztatami rzemieślniczemi.

Rzuciwszy okiem na ilość kart rzemieślniczych w poszczególnych województwach stwierdzić możemy, że pod względem natężenia rzemieślniczego nasze trzy województwa południowowschodnie stoją na ostatniem miejscu. Gdy więc natężenie rzemieślnicze (ilość warsztatów rzemieślniczych na 1.000 mieszkańców) choćby tylko w białostockiem wynosi 10.6, w wileńskiem 6.8, w nowogródzkiem 6.6, w poleskiem 7.5, wołyńskiem 8.1 — to w województwie lwowskiem wynosi ono tylko 6.1, w stanisławowskiem 6.1, a w tarnopolskiem, które w całej Polsce stanęło na ostatniem miejscu, natężenie wynosi tylko 4.1. Wyliczyliśmy świadomie tylko województwa wschodnie, gdyż w centralnych i w zachodnich natężenie to chwieje się pomiędzy 14.9 (Warszawa) do 11.4 (Poznańskie. Tak niskiego natężenia, jak je posiada Małopolska Wschodnia, nie notuje żadna połać kraju.

P. Sokołowski tłumaczy to zjawisko jednostronnym rolniczym charakterem tej połaci kraju zapominając o Wołyniu i Polesiu, które nas na tym odcinku, mimo, iż są bardziej rolniczo nastawione, poważnie dystansują.

Jeśli chodzi o stosunek procentowy ilości kart rzemieślniczych w Małopolsce Wschodniej, wynoszący 17 proc. do ogółu ilości tychże kart danego zawodu w całej Polsce, to według danych statystycznych Izb Rzemieślniczych za rok 1934 przodujemy w całej Polsce w następujących rzemiosłach: rzeźnictwo koni 69 proc., wędliniarswo końskie 58 proc., lakiernictwo 54 proc., złotnictwo 53 proc., piernikarstwo 50 proc., golarstwo 50 proc., białoskórnictwo 40 proc., wyrób szkieł i narzędzi optycznych 39 proc., mosiężnictwo 31 proc. itd.

Natomiast zupełnie zaniedbane jest: garbarstwo 9 proc., ciesielstwo 8 proc., jubilerstwo 8 proc., pilnikarstwo 8 proc., siodlarstwo 6 proc., rękawicznictwo 3 proc., dekarstwo 2 proc.

Wynikałoby z tego, że pewne zawody rzemieślniczo niedostatecznie obsługują rynek małopolski, wykazując pewien niedorozwój. W takim niedorozwoju znajduje się również bednarstwo, szczotkarstwo, koszykarstwo itd.

Nie chcemy w tej chwili snuć dalszych wniosków, naszem zdaniem, cały szereg zawodów rzemieślniczych będzie się musiał wycofać z obiegu rzemieślniczego. Czas najwyższy, by to przewartswowjenie, jako konieczność czasu i warunków, w jakich obecnie rzemiosłu pracować wypada, nastąpiło jaknajrychlej i by na to przewarstwowienie zwrócono uwagę w kołach decydujących. O tem kiedyś obszerniej.

———

Porównania w czasie i przestrzeni

Ostatni zeszyt „Gospodarki Narodowej" przypomina, że Polska produkuje 2.4 miljarda kWh wobec 16 miljardów sowieckich i 26 niemieckich? Że nasze wydobycie węgla (27 miljonów ton) jest skromną cząstką wydobycia niemieckiego (237 milj. t. — łącznie z węglem brunatnym) i częścią sowieckiego (76 milj. t.)? Że mamy 17 razy mniejszą produkcję surówki żelaza aniżeli Niemcy, a 24 razy mniejszą, aniżeli Rosja sowiecka? Że w produkcji stali Niemcy przewyższają nas 7, a Rosja 8 razy? Że w produkcji ołowiu jesteśmy 10-cio krotnie słabsi od Rzeszy? Że dysponujemy teraz 1.817 tys. wrzecion bawełnianych, kiedy Niemcy mają ich blisko 10, a Rosja przeszło 9 miljonów? Że w cemencie mamy 1/3 produkcji niemieckiej, a 1/7 sowieckiej? Że w kwasie siarkowym Niemcy biją nas 10-cio, Rosja zaś 5-cio krotnie? Że w celulozie wykazujemy 1/5 produkcji sowieckiej, a 1/17 niemieckiej? Że szczycimy się 26 tys. samochodów wobec 856 tys. w Niemczech?... A czy nasze laboratorja są tak liczne i bogate, jak w Niemczech i Rosji? I czy u nas jest do pomyślenia fakt, jaki miał miejsce w Anglji, kiedy na wezwanie władz lotniczych zgłosiło się niespełna 30.000 rzeczywistych kandydatów na pilotów i mechaników samolotowych?

Takie są porównania, które obywatel Rzeczypospolitej snuje sobie w czasie i przestrzeni.

Kryzys i piramidy egipskie

Amerykański profesor Reisner, znany egiptolog, wrócił niedawno z Gizeh, gdzie dokonał bardzo ciekawych odkryć. Jego ekspedycja naukowa odkryła dużo posągów z epoki faraona Mycerinusa, panującego około 3.000 lat przed Nar. Chrystusa, na których umieszczone napisy rzucają zupełnie nowe światło na genezę budowy piramid. Do tej pory wszyscy sądzili i twierdzili, że wierzenia religijne i kult dla starożytnych władców były jedynemi motywami budowy ogromnych budowli, które przetrwały wieki. Ostatnie dopiero odkrycia stwierdzają, że faraonowie egipscy pragnęli nietylko uwiecznić w ten sposób swe imiona, a powodowali się o wiele poważniejszemi pobudkami.

Kraj nad Nilem nękał przed tysiącami lat ostry kryzys gospodarczy, który trwał (aż strach bierze, aby nawet pisać o tem...), przeszło 150 lat. Zaczął się on za czasów faraona Cheopsa i został usunięty mimo bardzo mądrej taktyki starożytnych władców — dopiero po upływie półtora wieku. Kapłani, których wyrocznia nie podlegała wówczas żadnej dyskusji, przepowiedzieli na kilkanaście lat wcześniej ów przykry dla państwa okres. Biorąc te przepowiednie kapłanów zupełnie serjo, Cheops, nie namyślając się długo, zapobiegł pogłębianiu się bezrobocia, zatrudniając kilkaset tysięcy robotników przy budowie olbrzymich piramid.

Co było przyczyną ówczesnego kryzysu? Był nieurodzaj, który nawiedził żyzny kraj nad Nilem przez kilka lat z rzędu. Ludność wówczas nieprzyzwyczajona do oszczędzania, cierpiała dotkliwy głód. W ślad za nędzą przyszły choroby, które dziesiątkowały ludność. Zatrudnienie przy robotach publicznych lwiej części bezrobotnych dało istotnie dobre wyniki i oto za panowania faraona Mycerinusa przełamano ostatecznie kryzys.

Żydowska spółdzielczość w Polsce

Według sprawozdania Rady Związków Żydowskich Spółdzielni w Polsce w dniu 1 stycznia b. r. Związek zrzeszał 427 czynnych spółdzielni kredytowych, posiadających łącznie około 49 miljonów środków obrotowych, w czem 13 miljonów kapitałów własnych, oraz 30 miljonów wkładów.

Saldo udzielonych kredytów wynosiło w dniu 1. 1. 1936 r. 40 miljonów złotych, ilość członków — 106 tysięcy, ilość pracowników, zatrudnionych w spółdzielniach — 1500. Poza tem do Związku należało w tym dniu 185 nieczynnych spółdzielni kredytowych, spośród których pewna część dałaby się uzdrowić, w razie otrzymania koniecznej pomocy finansowej. Na dn. 1. 1. Związek liczył poza tem 36 spółdzielni różnych (ogrodniczych, rzemieślniczych, rzemieślniczo-wytwórczych, wydawniczych itd.). Kredyt państwowy dla żydowskich spółdzielni wynosił 1120000 zł.

Krytyczna sytuacja w przemyśle naftowym

Jak informują „Wiadomości Gospodarcze", organ lwowskiej Izby Przem. Handl. sytuacja w przemyśle naftowym w miesiącu lutym b. r. kształtowała się niepomyślnie. Światowe ceny produktów naftowych, a w szczególności ceny produktów rumuńskich, które są miarodajne dla polskiego eksportu, wykazują od pewnego czasu tendencję zniżkową. Wywołana bowiem konfliktem afrykańskim zwyżka cen, która się utrzymywała podczas miesięcy letnich i częściowo także jesiennych, załamała się gruntownie, tak, że w miesiącu sprawozdawczym ceny rumuńskie znalazły się na poziomie cen z początku roku ubiegłego. W związku z niepomyślnem kształtowaniem się cen rumuńskich, utarg polski z racji dostaw czeskich, obniżył się bardzo poważnie, co znowu odbiło się niekorzystnie na ogólnym utargu przemysłu naftowego.

Dostawy polskich produktów naftowych do Niemiec, uskuteczniane na podstawie nowej umowy handlowej, nie spełniły pokładanych w nich nadziei co do możliwości wzrostu eksportu do tego kraju. Eksport bowiem produktów naftowych do Niemiec w lutym br. nie przekroczył wartości 24 tys. zł.

Eksport do innych krajów nie wykazał zasadniczych zmian i kształtował się według zwykłych norm sezonowych.

Życie gospodarcze

— Komisja skarbowa Izb przemysłowo-handlowych, rozpatrywała wniosek w sprawie t. zw. podatku od siedzenia. Uznano, iż podatek ten jest krępujący, że odbija się ujemnie na konsumcji, że przynosi wszystkiego 300.000 zł. na całą Polskę. To też wychodząc z tych założeń, komisja zaopinjowała, iż podatek ten powinien być zniesiony. Wpływy na rzecz Funduszu Pracy mogę znaleźć rekompensatę w niewielkiej podwyżce t. zw. patentów akcyzowych. Sprawa ta będzie przedstawiona min. spraw wewnętrznych.

— W Dzienniku Ustaw zostało ogłoszone w jednolitym tekście rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, upoważniające ministra skarbu do wypuszczenia w serjach 4-procentowej państwowej renty złotej. Ogólna suma tej renty nie może przekraczać 200.000.000 zł. w złocie. W rencie mogą być lokowane fundusze instytucyj i osób prawnych prawa publicznego, wskazanych przez ministra skarbu. Renta zabezpiecza się całym ruchomym i nieruchomym majątkiem skarbu.

— Jak donosi prasa krakowska, największa fabryka w Małopolsce, a mianowicie koncern „L. Zieleniewski i Fitzner Gamper", została nabyta przez „Hutę Pokój".

Spółka Zieleniewskiego posiada sześć fabryk: w Sanoku, Lwowie, Krakowie, Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej i Siemianowicach.

„Huta Pokój" jest w znacznej większości własnością Banku Gospodarstwa Krajowego.

„Gavac"

Jak wiadomo, z Niemiec nie można wywozić ani gotówki ani dewiz. Stanowi to poważną trudność w emigracji tych Żydów, którzy posiadają większe nieruchomości, nie mogąc ich spieniężyć. Trudności te są omijane w ten sposób, że Żydzi niemieccy za pomocą całej sieci agentów, działających w Polsce, przeprowadzają zmianę nieruchomości, znajdujących się w posiadaniu Niemców w Polsce na ruchomości żydowskie, znajdujące się w Niemczech. Specjalnie zajmuje się tem spółka „Gavag", a terenem jej działalności są Bydgoszcz i Grudziądz.

LICYTACJA „POWSZECHNYCH DOMÓW SKŁADOWYCH".

W dniu 16 kwietnia br. odbędzie się publiczna licytacja „Powszechnych Domów Składowych we Lwowie", należących do spółki akcyjnej. Licytacja obejmie realności w Biłohorszczy i przy ul. Na Błonie Janowskie.

Giełda

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Lwów, dnia 23 marca

Bez obrotów.
Dolar około zł. 5.29.

AKCJE

Bank Polski 96.75 — 96.50, Lilpop 9.15.
Dolar w obrotach prywatnych: 5.30.

Lwów, dnia 23 marca

WARSZAWA. 6 proc. poż. dolarowa 75.50 setki, 4 proc. poż. dolarowa 51.75, proc. poż. stabilizacyjna 63.00 drobne 63.50

DEWIZY I WALUTY

Belgja 89.55 89.73 89.37, Kopenhaga 117.1 117.46 116.88, Holandja 360.90 361.62 360.18 Londyn 26.25 26.32 26.18, N. Jork 5.29 i trzy ósme 5.30 i pięć ósmych 5.28 i jedna ósma N. Jork tel. 5.29 i pół 5.30 i trzy czwarte 5.28 i jedna czwarta, Oslo 131.80 132.13 131.47, Paryż 35.01 35.08 34.94, Praga 21.95 21.99 21.91, Szwajcarja 173.30 173.64 172.96.

LONDYN. N. Jork 4.95 i trzy czwarte Paryż 74.94, Berlin 12.29, Amsterdam 7.27, Bruksela 29.29 i pół, Włochy 62.31, Szwajcarja 15.14 i pół, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Praga 119 i trzy ósme, Wiedeń 26.31, Warszawa 26.21.

PARYŻ. Londyn 74.95, N. Jork 15.11 i trzy czwarte, Bruksela 255.87, Włochy 120.30, Szwajcarja 494.87, Berlin 609.87.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach.

Otręby żytnie podrożały, natomiast owies potaniał, pozatem ceny niezmienione.

Tendencja utrzymana, usposobienie ożywione.

Ceny loco wagon Lwów:

Owies Standart I 14.50 — 15.00, owies Standart I A 14.00 — 14.50, owies Standart II 14.00 — 14.50, owies Standart II A 13.50 — 13.75. Otręby żytnie 9.75 — 10.00.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA DROBIU I NABIAŁU.

Masło deserowe formowane w hurcie 2.90 zł. w detalu 3.20 zł., masło deserowe w blokach w hurcie 2.70 zł. w detalu 3,00, masło deserowe w blokach II. sorty w hurcie 2.50 zł. w detalu 2.80 zł., masło kuchenne w hurcie 2.50 zł. w detalu 2.80 zł. — Jaja kopa w hurcie 2.80 zł., sztuka w detalu zł. 05.5. — Mleko na miarę 1 l. w hurcie —.16, w detalu —.18. Śmietanka słodka na miarę litr w hurcie —.70, w detalu —.80. — Śmietana kwaśna na miarę litr w hurcie —.80, w detalu 1.00. — Twaróg świeży 1 kg. w hurcie —.60, w detalu —.70. — Mleko w butelkach na składzie w detalu —.20, mleko w butelkach na wozach i wózkach w detalu —.24.

Drób w detalu: kury 1 kg. 1:60 zł., kaczki 1.60 zł., indyki 1.70 zł., gęsi 1.20 zł.

Z MODY

W obliczu wiosny

Uniformem obowiązującym każdą z pań na wiosnę jest kostjum. Nosi się go od rana do późnej nocy, podczas rannego spaceru, do pracy, na popołudnie, na five, do teatru i nawet na proszoną kolację. Nikt nie mógłby przypuszczać, jak bardzo rozmaitym może być ten strój, począwszy od najprostszego, angielskiego, do najbardziej wyszukanego i fantazyjnego. Jedna jest zasada, nieobowiązująca jedynie ściśle angielskich, męskich kostjumów, — wysokie, poszerzone ramiona.

Ulubieńcem sezonu jest kostjum, składający się z czarnej, wełnianej sukienki, o kroju princesse, zakończonej trzyćwierciowym rękawem, którego upiększenie stanowi biały glasbatystowy kloszowy mankiet, cały układany w rury. Suknię tę uzupełnia czarna wełniana pelerynka do pasa, marszczona w ramionach i obszyta dookoła białym, również rurkowanym glasbatystem. Inny kostjum, skromniejszy, aczkolwiek niemniej pomysłowy, stanowi również ozdobę tegorocznej kolekcji wiosennej. Składa się z czarnej wełnianej spódniczki plisowanej, czarno-żółto-białego w drobną krateczkę żakietu i żółtej płóciennej bluzki. Wiosenny smoking niekoniecznie musi być jednokolorowy. Ogólny zachwyt wzbudza kostjum, składający się z czarnej spódniczki i białego smokingu ze zgrzebnego płótna. Bluzeczka do tego kostjumu uszyta była z czarnej tafty w drobne kolorowe kwiatuszki, z której to tafty zrobione były również klapy i kołnierz smokinga oraz mankiety rękawiczek. Kolekcje wiosenne przedstawiają nam także płaszcze, przybrane aksamitem tego samego koloru, co płaszcz. Wszystkie lamowania, kołnierz i mankiety są z aksamitu.

Obok kostjumów widzimy powódź garconek z kamizelkami. Bluzeczki bywają baskinkowe, obcisłe lub skloszowane, rękawy fantazyjne, plecy często wyrzucane. Bluzki i kamizelki przeważają z glace-batystu i piki. Szczególnie modna jest pika, pozatem płótno. Wszystkie bluzki mają bufiaste, poszerzone górą rękawy.

Wizytowe sukienki są najczęściej plisowane, karbowane lub układane w drobniutkie, gęste fałdy. Zresztą karbowania i plisowania spotykamy nawet na okryciach. Skromniejsze wieczorowe suknie uszyte są z marocain'u, mają skośne, wyszukane linje, górę luźną, drapowaną z przodu, a za całe przybranie — wąziutki złoty paseczek w talji ze skórki.

CELINE.

Bezbolesne usuwanie zębów gołą ręką

Wielką sensację wywołało w Budapeszcie ukazanie się na ulicach miasta dwóch Włochów, którzy chore zęby usuwają bezboleśnie, nie używając do tego celu żadnych specjalnych przyrządów. Zanim się zgłosili w urzędzie policyjnym z prośbą o udzielenie im koncesji na ów sposób wyrywania zębów, Włosi — nazwiskiem Calasabatti i Constantin — urządzili pomysłową propagandę swojej sztuki. Najpierw skierowali się do rzeźni miejskiej i oświadczyli obecnym, że zobowiązują się usunąć temu, kto się zgłosi, bezinteresownie i bezboleśnie, ząb zepsuty, czy bolący. Gdy na to oświadczenie wystąpił z tłumu jakiś człowiek, Włosi przystąpili natychmiast do operacji. Jeden z nich uchwycił pacjenta za głowę, naciskając silnie pewien określony punkt na jego skroni, podczas gdy drugi otworzył mu usta i dwoma palcami wyjął bolący ząb, bezkrwawo i bezboleśnie.

Po tym udanym eksperymencie, pacjenci zgłaszali się tłumnie i na każdym z nich dokonano operacji z równie pomyślnym skutkiem. Gdy rzecz nabrała wielkiego rozgłosu, Włochów zawezwano na policję, gdzie zażądano wyjaśnień. Przybysze oświadczyli ,że od pacjentów nie pobierali żadnego honorarjum i ofiarowali swoje usługi również urzędnikom policji. Po dokonaniu piętnastu udanych zabiegów, Włosi dali następujące wyjaśnienie: swojej sztuki wuczyli się w Meksyku, gdzie ten sposób usuwania zębów jest oddawna znany. Polega on na umiejętnym nacisku ośrodka nerwowego na skroni, który powoduje chwilowe znieczulenie szczęki.

Włochom zakomunikowano, że na Węgrzech wyrywanie zębów, jak wszelkie inne dentystyczne praktyki są ściśle zarezerwowane dla lekarzy-fachowców. Udzielenie koncesji na wyrywanie zębów należy zatem do kompetencji ministerstwa zdrowia, do którego też przybyszów skierowano. Constantin i Calasabatti oczekują wyroku ministerstwa, zdołali jednak w międzyczasie uwolnić całe mnóstwo ludzi od bolących zębów, otrzymując wzamian najgorętsze podziękowania. W restauracji hotelu, w którym zamieszkali, wyjęli podczas kolacji przeszło 20 zębów. Wracając późnym wieczorem windą do swojego pokoju, wyjęli po drodze dwa chore zęby „liftboyowi".

Ameryka północna terenem katastrof



Wykolejone wagony na dotkniętym powodzią odcinku w New Jersey.

Elektryczna torpeda

W pewnem miejscu, na zachodniem wybrzeżu kontynentu, w Stanach Zjednoczonych, zamieszkali w małej osadzie rybacy, zauważyli kilkakrotnie bruzdę piany w wodzie, poruszającą się z dużą szybkością. Bruzda przypominała ślad torpedy lub łodzi podwodnej. Zbiegiem okoliczności, jeden ze statków rybackich, powracający z połowu, zauważył pływający, rzucany falami jakiś kształt cygarowaty, zaopatrzony w niewielki maszt. Po wyłowieniu go na pokład, okazało się, że jest to metalowy pocisk, zaopatrzony w dwie śruby i antenę radjową. Na powierzchni znajdowało się kilka małych otworów o dziwnych wykrojach, oraz zegary chronione grubem szkłem.

Nie mogli jednak rybacy bliżej zapoznać się z wyłowionym przedmiotem, gdyż zostali zatrzymani przez wojskowy kuter pościgowy, który im zdobycz odebrał. Prawdopodobnie chodziło w tym wypadku o torpedę z motorem elektrycznym, kierowaną przy pomocy radja. Elektryczna torpeda jest bronią o wiele groźniejszą aniżeli zwykła, gdyż porusza się znacznie szybciej. Pozatem kierować będzie można torpedą prawdopodobnie nietylko z okrętu, ale rówież i z samolotu, przez co skuteczność jej jeszcze się zwiększy.

NERWOL
CHEMIKA Dr. FRANCOSA
NACIERANIE
STOSUJE SIĘ PRZY:
REUMATYŹMIE
KŁUCIU Z POWODU PRZEZIĘBIENIA
POSTRZALE ISCHIASIE I.T.P.
DO NABYCIA W APTEKACH
WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ:
APTEKA MIKOLASCHA
LWÓW KOPERNIKA 1

„Ceramika"
Magazyn porcelany i szkła
pod kier. A. Onyśki
Lwów, Halicka 5 (w podwórzu)
poleca po cenach najniższych
naczynia kuchenne, szkło, porcelanę, fajans.

JANINA KILJAN STANISŁAWSKA

Wystawa zbiorowa St. Kramarczyka

W twórczości Stanisława Kramarczyka ścierają się dwa elementy plastyczne: element formy, tak silny, iż zmienia się niemal w plastyczną bryłę, oraz element malarski, kolorystyczny. Artysta wychodzi z programowego, architektonicznie-rytmicznego monumentalizmu, więcej plastycznego, niż malarskiego, stanowiącego, jakgdyby dalszy ciąg jakiejś patetycznej architektury. Jest to pierwsza faza jego twórczości. Zamiar artystyczny jest tu jednolity. Grupy syntetycznych postaci, wyobrażonych schematycznie, bez różnicowań indywidualnych, wyrażają dynamikę pewnych, artyście zresztą tylko wiadomych, symbolów, które pozatem są tylko pretekstem dla celów malarskich.

Ponieważ w sztuce młodego artysty zaznacza się bardzo jaskrawo cała gama poszukiwań i przeobrażeń formalno-kierunkowych, autor posegregował swe eksponaty według artystycznych gatunków, i tak: osobno grupa pierwsza, szereg kompozycyj patetyczno-nowoklasycznych, dążących do skontrastowania zestawień kolorystycznych na tle dynamiki bryły i jej ruchu. „Żywe kamienie" (siena i błękit), „Rezygnacja" (błękity i chromy), „Mijanie" (czerwono-zielony) — oto, utrzymany w tonach półciemnych, pierwszy dorobek artysty. Grupę tę ujął Kramarczyk w białe ramy. Obrazy tej epoki twórczości artysty posiadają fakturę dwojaką: wcześniejszą, po drodze małego oporu, wykonaną w kredowo-klejowym „gruncie" i potem tylko kolorowaną — i późniejszą, szczerze malarską, uzyskiwaną zapomocą gry czystej farby, szeroką w geście i grubo nakładaną („Ludzie chorągiewni", „Mijanie").

Odmienną trochę grupę stanowią małe kompozycje tej samej kategorji malarskiej, w małej salce, w czarnych ramach. Tu panuje czarno-miodowy ton, interpretowany przez artystę w sensie antycznej patyny.

Trzy kompozycje, każda w innej tonacji, stanowiłyby piękny tryptyk, gdyby je oprawić razem. Pełen ekspresji jest „Portret rudy", oraz obraz „Spoczywające ręce", względnie „Spoczywające rękawice", działający dekoracyjnie.

Do całkiem odmiennego rodzaju należy najnowsza kategorja prac artysty. Są to obrazy raczej malarskie, niż plastyczne, a już absolutnie nie mające nic wspólnego z architekturą. Patetyczny symbolizm ustępuje tu miejsca wielkiej prostocie i szczerości malarskiej, wyrażonej w szeregu pejzażów. Ale nawet taka kompozycja, jak „Cofająca się głąb", będąca reminiscencją „architektonicznej" epoki, jakże inaczej jest teraz malowana. Kolory jasne, świeże i czyste, faktura swobodna, nakładana szerokiemi pociągnięciami pendzla, kontur rozbity na rzecz impresji barwy. Styl klasyczny wczesnej epoki artysty, nawiązujący do Tozzi'ego — przeobraża się zwolna w postimpresjonizm, rozkwitający zresztą na nowo, za przykładem Paryża, w całej Europie.

Najszczersze i najprostsze są wszakże tylko prace: „Droga na Ossowice" i „Widok na Krzemieniec", zielono-błękitny pejzażyk — oraz „Koń" i „Bokszerzy". Inne pejzaże, ściśle naturalistyczne i bez komentarzy indywidualnych, przedstawiają się obojętnie.

Bilans twórczości Stanisława Kramarczyka jest bardzo dodatni. Twórczość to świadoma, poszukująca i walcząca, rozpiętość wizji artystycznej bardzo szeroka.

Z SALI KASYNA I KOŁA LIT.-ART.

Niedyskrecje radjowe

Taki tytuł nosi odczyt p. Jerzego Tepy, b. spaekera Rozgłośni Lwowskiej i autora sztuki „Fräulein Doktor", wygłoszony we wtorek, 17 bm. w Kasynie. P. Tepa podzielił się ze słuchaczami swojemi wspomnieniami z okresu, gdy był spaekerem Polskiego Radja.

Odczyt utrzymany był w tonie skrzącego się dowcipem feljetonu. Spaeker radjowy jest — jak się okazuje — jakby anteną, odbierającą fale sympatji i... antypatji radjosłuchaczy. Niemal codziennie otrzymuje stosy listów z rozmaitych stron kraju, a wśród nich różowe i pełne obietnic i nadziei listy od płci nadobnej, ba, nietylko listy, ale i telefony od żądnych przygód miłosnych dorastających panienek, nudzących się mężatek i wdówek. Przytem listy te nieraz rozbrajają swoją szczerością i naiwnością.

Niemniej interesujące są kulisy samego studja, gdzie przygotowuje się rozkosze duchowe dla rzesz radjosłuchaczy z całej Polski. Rządzi tem niepodzielnie mierzony z dokładnością sekundy czas i króluje śmiech i humor. Ten ostatni jest szczególnym przywilejem zespołu Wesołej Fali lwowskiej. Zaledwie cząstka tego humoru dochodzi ucha słuchaczy, reszta najlepszych dowcipów i pieprznych kawałów pozostaje własnością twórców i uczestników tej najweselszej części programu.

Odczytowi p. Tepy przydałoby się trochę więcej kondensacji i zwartości, więcej konkretnej treści, a mniej zakulisowych plotek.. (j. kd.)

DLA PENSJONATÓW!
po niskich cenach
KOŁDRY
MATERACE
PODUSZKI
GOTOWE PRZEŚCIERADŁA - POSZEWKI

Własnego wyrobu!

DARMO na żądanie CENNIKI
A. PIETRUSZEWSKI
Obecnie LWÓW, HALICKA 20
Dawniej KORALNICKA 6.
ŚWIEŻE PIERZE WIEJSKIE!

Ceny fabryczne!

DO WYPRAW ŚLUBNYCH!
PŁÓTNA OBRUSY
BIELIZNA RĘCZNIKI
KOCE FIRANKI
KAPY DYWANY
BIELIZNA POŚCIELOWA STROJNA

Odezwa „Krzyżów Ognistych" do narodu

W prasie francuskiej ukazała się odezwa „Krzyżów Ognistych" następującej treści:

„Rozbrojone Niemcy ustawiły swoje pułki i swoje armaty na rogatkach Strassburga. Traktaty, ustępstwa, kapitulacje, gromadzące się od roku 1918 przywiodły przed nasze granice te same niebezpieczeństwa, co w roku 1914. Komintern moskiewski, sprzymierzony z masonerją i międzynarodową finansjerą prze do wojny, pierwszego etapu, wiodącego do rewolucji światowej.

Rząd słaby i niezdecydowany ulega wpływom nieodpowiedzialnym, liczy na sprzymierzeńców — których nie podtrzymywał — buduje na podstawach chimerycznych, utrzymuje w swojem łonie prowokatorów i niedołęgów.

W tym powszechnym chaosie zaświtała na naszej ziemi jutrzenka nadziei.

Bądźmy spokojni. Bądźmy silni. Strzeżmy każdego domu, otaczajmy opieką każde ognisko domowe. Demaskujmy podżegaczy. Obalajmy fałszywe bóstwa. — Aby nasz naród był silny i szanowany, niech zapanuje w nim pokój Boży".

Dzień kulturalny

POLONICA. Dziennik „Slovak" zamieszcza artykuł red. Karola Murgasa p. t. — „Kiedy spotkali się Piłsudski i Wyspiański" oraz zamieszcza notatkę, zatytułowaną „Polska żałobą czci pamięć Piłsudskiego", w której wspomina o zasługach Marszałka dla odrodzenia Polski, podnosi wdzięczność i cześć, jaką naród polski żywi dla Niego, oraz podkreśla, iż naród słowacki łączy się z narodem polskim w szczerym hołdzie dla wielkiego Bohatera Polski.

Wychodzące w Sztokholmie czasopismo „Var Flotta" („Nasza marynarka") zamieszcza artykuł kpt. Ericsona o polskiej Marynarce Wojennej. Autor artykułu wyraża się entuzjastycznie o energji, jaką okazuje Polska w dziele rozbudowy swej marynarki i podkreśla doskonałe wrażenie, jakie marynarze polscy wywołują swą postawą w czasie służby i zachowaniem się poza służbą.

ORĘDZIE CESARZA JAPONJI DO AKADEMJI WŁOSKIEJ. Na uroczystem posiedzeniu Królewskiej Akademji włoskiej, uczony japoński, prof. Tanaka, z uniwersytetu w Tokio, wręczył orędzie Cesarskiej Akademji Japonji, skierowane do Akademji Włoch. Przy tej okazji prof. Tanaka wyraził życzenie pogłębienia kulturalnych stosunków i węzłów przyjaźni między Japonją a Italją. W imieniu Akademji Włoch odpowiedział prezes sen. Guglielmo Marconi, podkreślając ze swej strony zgodność poglądów, łączących obydwa kraje w dziedzinie współpracy intelektualnej.

PIERWSZA POMORSKA WYSTAWA TURYSTYCZNA W TORUNIU. W celu umożliwienia szerszym masom naszego społeczeństwa zapoznania się z Pomorzem, delegatura toruńska Ligi Popierania Turystyki, organizuje w drugiej połowie maja r. b. w Toruniu I Pomorską Wystawę Turystyczną. Wystawa, po parotygodniowym pobycie w Toruniu, przewożona będzie do wszystkich miast w Polsce. Wystawa obejmować będzie działy: komunikacyjny, przyrodniczy, muzealny, letniskowy (mapy, fotografje i t. p.), łowiecki, gospodarczy, literatury i sztuki. Protektorat nad Wystawą objęli ks. biskup Chełmiński, dr. Okoniewski, wiceminister Komunikacji inż. Bobkowski oraz wojewoda pomorski Kirtiklis.

KONCERT ST. SZPINALSKIEGO W MADRYCIE. W Madrycie odbył się koncert Stanisława Szpinalskiego, dyrektora Konserwatorjum w Wilnie, urządzony staraniem Posła R. P. M. Szumlakowskiego. — P. Szpinalski, który odegrał utwory Bacha, Beethovena, Chopina oraz kompozytorów współczesnych, spotkał się z powszechnym i gorącym aplauzem, czego dowodem są krytyki, zamieszczone w najpoważniejszych dziennikach, jak w „El De'bate", „El Sol", „A. B. C.", „Ya" i t. d., w których zgodnie podkreślono wybitny talent polskiego pianisty, jego świetną technikę etc.

NOWY MIESIĘCZNIK. Ukazał się w Brześciu n/Bugiem pierwszy numer miesięcznika p. t. „Wieczory świetlicowe", wydawanego przez Związek Teatrów i Chórów Ludowych. Redaktorem jest p. Ferdynand Peszek. Wydawnictwo to mieć powinno duże znaczenie dla szerzenia kultury scenicznej zespołów amatorskich prowincjonalnych i wiejskich.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów w Londynie



Tłumacz odczytuje przemówienie ambasadora Ribbentropa (drugi od lewej).

Święto wiśni w Japonji

Zwiastunem wiosny w kraju Wschodzącego Słońca jest kwiat wiśni, którym bielą się i różowią ogrody i parki japońskie już w pierwszych dniach marca.

Japończyk rozmiłowany jest w przyrodzie swego kraju, a nadewszystko kocha swoje kwiaty. Kocha wszystkie kwiaty, ale wymawiając słowo „hana", co znaczy „kwiat" po japońsku, ma na myśli kwiat wiśni: „sakura no hana".

„Kwiat — to pąk wiśni, mężczyzna — to samuraj" — mówi stare przysłowie japońskie. Jak rycerz-samuraj jest symbolem najdoskonalszego mężczyzny, tak też kwitnąca wiśnia, królowa kwiatów, jest najwyższym symbolem piękna natury japońskiej; jak samuraj z dumą zadawał sobie śmierć, by uniknąć piętna hańby, tak kwiat wiśni traci płatki, zanim zdąży się ozspecić, więdnąc.

Japończyk widzi i podziwia kwiat wiśni jej kwiat, nie owoc, i, choć upaja się jej widokiem wszędzie, woli ją oglądać nie w ogrodzie, który dla niego, jak wogóle dla człowieka Wschodu, jest tylko dziełem sztuki. O ileż większy ma dla niego urok kwiat wiśni, który ujrzy z łodzi, niesionej prądem rzeki, na brzegu, lub gdy spostrzeże jego płatki, tańczące na falach wody, lub, gdy wspinając się na góry, zobaczy go na zboczach, na tle zielonych pinij, lub wreszcie, gdy w nocy oświetlą go bojaźliwie promienie zamglonego księżyca, na tle ciemnego jeziora.

Gdy nadchodzi pora kwitnienia wiśni, tłumnie dążą Japończycy do tych wszystkich miejsc, których sława przekazywana jest z ojca na syna, święcąc uroczyście najładniejszy okres wiosny. I jak pielgrzymi, wracający z pamiątkami z miejsc świętych, dążą do domu starcy i dzieci, mężczyźni i kobiety, każdy z niewielkiem naręczem kwiatów wiśni, zrywając tylko tyle, ile potrzeba, by w kwietnej ozdobie pokoju jeszcze raz przywołać do życia ducha umiłowanego kwiatu.

Ale i kwiat wiśni jest tylko kwiatem: zjawia się i odchodzi. Odchodzi jednak inaczej, niż inne kwiaty, nie więdnie bowiem, a opada. Przez chwilę pachnące obłoczki płatków, niesione wiatrem, fruwają niby rój motyli, potem opadają na ziemię, jakby znacząc pożegnanie najpiękniejszego okresu wiosny.

M. D.

Blaski i cienie parkietu

Kiedy rano gasną neony nad wejściami do dancingów i kabaretów, kiedy pustoszeją parkiety, umilkną saksofony i banjo — nie przestaje bynajmniej działać wielka maszyna, która wprawia w ruch blisko sto nocnych lokali rozrywkowych w całej Polsce. Zaczyna się praca nad przygotowaniem produkcyj, angażuje się artystów, zespoły muzyczne, obmyśla się sposoby podniesienia frekwencji, przepracowuje się kalkulacje, targuje się z dostawcami, szuka się nowych momentów atrakcyjnych dla ściągnięcia publiczności, przebudowuje się lokale; aby maszyna w nocy funkcjonowała bez zarzutu — musi być odpowiednio puszczona w ruch w ciągu dnia.

Setki rozmów telefonicznych międzymiastowych, setki telegramów — łączy się w angażowaniu artystów do nocnych lokali rozrywkowych. Produkcje artystyczne, decydujące w równej mierze, co i inne czynniki o powodzeniu nocnych lokali, stanowią przed miot ustawicznych kłopotów właścicieli imprez. Publiczność pragnie nowości lub nowych twarzy, dlatego też nocny lokal wymaga częstych zmian programu. Właściciel dancingu czy kabaretu ustawicznie szuka dobrych numerów, ale to pole poszukiwań jest dość ograniczone. W Polsce niema zbyt wielkiej ilości artystów widowiskowych o wyższym poziomie produkcji, sprowadzanie zaś sił zagranicznych podlega słusznym ograniczeniom z uwagi na sytuację na rynku pracy. Artysta parkietowy po kilkakrotnym pobycie w danem mieście przestaje być atrakcją i żaden lokal nie ryzykuje już angażowania go.

Pomijając kilka większych lokali, właściciele angażują artystów, nie znając ich wcale; właściciel dancingu np. w Łodzi, angażuje artystę, produkującego się obecnie w Pradze, Bukareszcie, czy Wilnie lub Lwowie za pośrednictwem agenta, sam bowiem nie może czy nie chce ponosić kosztów wyjazdu dla obejrzenia numeru. Agent naturalnie przedstawia każdy numer, jako niezawodną atrakcję, stara się wyśrubować jaknajwiększą gażę, aby zarówno od dyrekcji, jak i artysty ściągnąć największą prowizję. Często, po przyjeździe tancerki czy śpiewaczki, dyrekcja uważa, że w stosunku do swych kwalifikacyj pobiera ona zbyt wysoką gażę, często artysta, cieszący się gdzieindziej dużem powodzeniem, w danym lokalu „nie bierze", czasem zaś „przebojowy" numer okazuje się, jak to określają fachowcy „katastrofą". Właściciel lokalu nie chce płacić przyobiecanej gaży, artysta słusznie czuje się pokrzywdzony, powołując się na kontrakt, wynikają nieporozumienia, awantury, które nie wychodzą jednak przeważnie na szersze forum. Zatargi likwidują zwykle sądy polubowne, złożone z artystów i dyrektorów.

Właściciele lokali skarżą się na kłopoty i trudności, ale i los artystów i artystek, uśmiechniętych i wesołych na parkiecie, też nie jest tak różowy, jakby się wydawało. Minął już okres zawrotnych gaż. Można stwierdzić, że przeciętna obecna gaża dobrej tancerki czy wodewilistki solowej wynosi około 25 zł. dziennie. Wygląda to napozór nienajgorzej, ale... Agent zabiera 10% gaży, podatek dochodowy, ubezpieczalnia, opłata na rzecz Związku Autorów i Kompozytorów Scenicznych i inne potrącenia wynoszą około 20%, razem więc odpada około 30%. Pozostaje zatem mniejwięcej 17 zł. 50 gr. dziennie. Ale to nie jest bynajmniej właściwy dochód; poważny wydatek stanowią kostjumy, środki kosmetyczne, fryzjer, manicure — wszystko to łączy się nierozerwalnie z pracą na parkiecie. Artystce pozostaje niewiele więcej ponad 10 zł. dziennie; a jeżdżąc z miasta do miasta, nie prowadzi naturalnie gospodarstwa, jada w restauracjach, mieszka w pensjonatach czy hotelach. A ileż tancerek otrzymuje gaże po 10 zł., a nawet 8 zł. dziennie?

Artyści zagraniczni płatni są naogół lepiej, dobre „numery" biorą po 50 zł. dziennie, zdarzają się w największych lokalach i gaże do 100 zł., ale są to wypadki rzadkie. Prawo angażowania artystów zagranicznych, i to w ściśle ograniczonej ilości, mają niektóre tylko lokale.

Ogółem w nocnych lokalach rozrywkowych w całej Polsce występuje stale około 250 artystów krajowych i do 70 artystów zagranicznych. Jeżdżą z miasta do miasta, śpiewają, tańczą, kłócą się i godzą z dyrekcjami i narzekają na los, którego zazdrości im wiele młodych panienek i młodzieńców; praca na parkiecie pociągająca jest bardzo w świetle reflektorów, ale traci znacznie w cieniu codziennych trosk i przykrości. Kryje też w sobie specjalne ciemne momenty, o których wiele mogłaby opowiedzieć każda tancerka czy śpiewaczka z nocnego lokalu...

STE.

Międzynarodowa wystawa lotnicza w Sztokholmie

W roku bieżącym, w maju, oddane będzie do użytku publicznego nowoczesne lotnisko w Bromma pod Sztokholmem oraz otwarta linja lotnicza na trasie Sztokholm-Malmö. W związku z temi uroczystościami oraz otwarciem międzynarodowej wystawy lotniczej w Sztokholmie odbędą się liczne zawody lotnicze. Wystawa wzbudziła tak wielkie zainteresowanie, że ilość przygotowanych miejsc na stoiska okazała się za małą.

Plac wystawowy całkowicie zabudowano pawilonami wystawowymi, a okolice jego zajęły budowle prowizoryczne. Wystawcami prócz Szwecji będą Niemcy, Anglja, Holandja, Polska i Finlandja. Zagraniczne lotnictwo wojskowe będzie prawdopodobnie także reprezentowane

wiadomości bieżące

24 marca 1936

Wtorek

Gabrjela arch.

Jutro: Zwiast. N.M.P.

Wschód słońca 5·30
Zachód „ 17·56

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Wtorek, dnia 24 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 13. „Ksiądz Marek".

Środa, dnia 25 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 12. „Bal w Savoyu" — występ Janiny Kulczyckiej i Kazimierza Dembowskiego. Kupony „Abo" nieważne!

CYGANERJA Five O'cloki w czwartki i soboty od 7—9 zł. 1·— w niedziele od 5—8 zł. 2·—

TEATR ROZMAITOSCI

Wtorek, dnia 24 b. m. — nieczynny.

W środę, 25 marca b. r. „Poprzez literaturę ubiegłego roku" — odczyt wygłosi p. Kazimierz Czachowski.

6 szklanek i 6 podstawek 0·90 gr.
poleca
Kazimierz LEWICKI Lwów pl. Marjacki 10

KINOTEATRY

APOLLO: „Czarne Róże" z Liljaną Harvey.
ATLANTIC: „Kapitan Blood" (Olivia Häviland oraz Errol Flynn).
CASINO: Wallace Beery „Zapomniany człowiek".
CHIMERA: „Złotowłosy Brzdąc" — z Shirley Temple.
COLOSSEUM: „Śluby ułańskie" oraz rewja „Parada Lotników".
GRAŻYNA: „Dziewczę z Budapesztu" z Martą Eggerth.
KOPERNIK: „Pepi" (Im weissen Rössl) i cudowna kolorowa groteska p. t. „Urwisy wodne".
MARYSIEŃKA: „Ziemia Obiecana" i „Schir - Haschirim".
MUZA: „Epizod".
PALACE: „Wiedeń! Miasto moich marzeń..." Magda Schneider, Lizzy Holzschuh, Adele Sandrock, Tibor v. Halmay, Leo Slezak, George Aleksander.
PAN: „Jego wielka miłość" z Stefanem Jaraczem.
PAX: „Malowana zasłona" z Gretą Garbo i groteska kolorowa.
RAJ: „Jaśnie Pan Szofer" z Eug. Bodo.
STYLOWY: „Hrabia Monte Christo" i rewja „Czy wolno prosić?"
SWIT: „42-ga Ulica" i „Skradziono człowieka" z Lili Damitą.
TON: „Zbieg z Jawy".
UCIECHA: „Rocambole" i rewja.

FOTOPLASTIKON, Plac Marjacki 5. DOLOMITY.

NA SEZON WIOSENNY
PIĘKNE MATERJAŁY
poleca Firma
ANTONIEGO UWIERY
Lwów, ul. Halicka 10
Ceny niskie Ceny niskie

— TEATR WIELKI: Dziś we wtorek, dnia 24 b. m. o godz. 8-mej wiecz., arcydzieło Juljusza Słowackiego: „Ksiądz Marek" w monumentalnej oprawie plastycznej Andrzeja Pronaszki i reżyserji Edmunda Wierońskiego. W roli tytułowej Janusz Strachocki. W roli Judyty Z. Życzkowska. — Jutro we środę: „Bal w Savoyu" (przedstawienie sprzedane).

— TEATR ROZMAITOSCI: Dziś we wtorek i jutro we środę teatr nieczynny. W czwartek „Trafika Pani Generałowej".

— CHOROBA TADEUSZA BIAŁOSZCZYŃSKIEGO: W stanie zdrowia Tadeusza Białoszczyńskiego nastąpiło pogorszenie. Wobec powyższego, rolę główną w ukazującej się niebawem sztuce Niewiarowicza i Otockiego: „Korespondent Wasz donosi", objął Władysław Krasnowiecki. — Premiera tej sztuki w sobotę, dnia 28 marca.

Lwów — atrakcją dla turystów

O roli turystycznej Lwowa mówi się i pisze od szeregu lat. Plany zrealizowania masowych wycieczek do Lwowa dotąd przeważnie napotykały na wielkie trudności. Obecnie Zarząd m. Lwowa przystępuje do generalnej próby wyzyskania atrakcyj turystycznych i krajoznawczych Lwowa i zamierza urządzić wielki zjazd do Lwowa na Zielone Święta. Według projektu, przy poparciu Ligi Popierania Turystyki, Lwów przygotowuje na Zielone Święta szereg atrakcyj i imprez, na które z całej Polski zjadą turyści na podstawie specjalnych zniżek kolejowych i indywidualnych kart uczestnictwa. Sprawa znajduje się w przygotowaniu, wszelka inicjatywa organizacyj i zespołów lwowskich może być znakomicie wykorzystana.

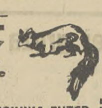
W najbliższą środę 25 bm. odbędzie się w Zarządzie miasta specjalnie zwołana konferencja wszystkich zainteresowanych czynników, na której ustalone będą szczegóły tej wielkiej imprezy lwowskiej. Zaproszenia na konferencję wydaje sekretarz prezydjalny p. Szałajdewicz, do którego można zgłaszać się po zaproszenia w imieniu zainteresowanych organizacyj.

Według projektu zjazd do Lwowa nastąpi na dwa do czterech dni, w czasie których odbędzie się też popularna wycieczka autobusami do Oleska i Podhorzec. Projektem wielkiego zjazdu do Lwowa na Zielone Święta zainteresowały się organizacje kupieckie, hotelarze lwowscy, przygotowania czyni również teatr lwowski.

— „POTĘPIENIE FAUSTA" — BERLICZA WE LWOWIE. W piątek, dnia 27 b. m. Filharmonja Lwowska, organizuje wielki koncert, w którym wystąpi na estradzie 250 osób śpiewających i orkiestry. Wykonane zostanie dzieło Berlicza „Potępienie Fausta", legenda dramatyczna w czterech częściach. W koncercie wezmą udział: Chóry mieszane Polskiego Towarzystwa Muzycznego, chór męski „Bard", orkiestra Filharmonji Lwowskiej oraz soliści: Irena Cywińska, Józef Woliński, Roman Wraga oraz Jan Romanowski.

— JUTRO ODCZYT CZACHOWSKIEGO: Zapowiedziany odczyt Kazimierza Czachowskiego p. t. „Poprzez literaturę ubiegłego roku", odbędzie się jutro w środę 25 bm. w Teatrze Rozmaitości. Niewątpliwie obfitować będzie w wiele sensacyjnych momentów. W bilety należy zaopatrywać się wcześniej

LISY najpiękniejsze



poleca
MAGAZYN i PRACOWNIA FUTER
KAROLA SCHÜRERA
Lwów, Senatorska 11 a. Telefon 269-56
(Wylot ul. Romanowicza)

— „ARJE I PIEŚNI" W RADJO. Stefan Śnieżek, znany radjosłuchaczom z występów w chórze Eryana, wystąpi przed mikrofonem rozgłośni lwowskiej we wtorek o godzinie 18.45, jako wykonawca aryj i pieśni Verdi'ego, Halevy'ego i Greczaninowa. Akompanjuje Tadeusz Seredyński.

— „DREWNIANE INSTRUMENTY" — AUDYCJA RADJOWA. Rzadko mamy sposobność — poza ogólnym zespołem orkiestrowym — słyszeć flet, obój, klarnet i fagot. Jak brzmią kompozycje wybitnych muzyków: Mozarta, Kreislera, Mayerbeera i in. przeznaczone na te instrumenty, usłyszymy w radjowej audycji we wtorek o godzinie 16.15.

— SPROSTOWANIE OMYŁKI. Do tytułu sprawozdania z konferencji w województwie w sprawie propagandy Pol. Zw. Zachodniego, zamieszczonego w numerze wczorajszym „Dziennika Polskiego", wkradła się omyłka. Tytuł ten miał brzmieć, „W obronie Polaków na Górnym Śląsku" — a nie Cieszyńskim jak mylnie wydrukowano.

— NOWA PRZEWODNICZĄCA MIEJSKIEJ OPIEKI POZASZKOLNEJ. Po wyjeździe ze Lwowa dotychczasowej przewodniczącej Miejskiej Opieki Pozaszkolnej p. Drojanowskiej, kierownictwo Miejskiej opieki pozaszkolnej objęła w charakterze przewodniczącej p. Kamila Ostrowska, małżonka wiceprezydenta miasta.

— RADA OKRĘGOWA RODZINY REZERWISTÓW we Lwowie, pod protektoratem P. Wojewodziny lwowskiej Anastazji Belina - Prażmowskiej, urządza w dniu 24 b. m. o godz. 20.15 w sali T-wa Muzycznego przy ul. Chorążczyzny, koncert Ewy Turskiej - Bandrowskiej przy udziale orkiestry Filharmonji Lwowskiej. — Akompanjament objął p. Dr. Edward Steinberger.

Pani Bandrowska - Turska po powrocie z zagranicy, gdzie występy jej cieszyły się olbrzymiem powodzeniem, da jedyny koncert we Lwowie, który bez wątpienia będzie największą biesiadą artystyczną w obecnym sezonie i występ tej znakomitej artystki ściągnie niewątpliwie całą muzykalną publiczność Lwowa. Bilety nabywać już można w magazynie nut Seyfartka, ul. Akademicka.

— WYDZIAŁ ZWIĄZKU OFICERÓW W. P. W ST. SP. WE LWOWIE (ul. Piekarska 28), wzywa wszystkich kolegów, by w imię hasła „w jedności siła", zapisywali się na członków Sekretarjat urzęduje codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 10-tej do 13-tej.

Z chwilą zatwierdzenia statutu organizacji tej samej nazwy z siedzibą Głównego Zarządu w Warszawie, Związek nasz, przystąpi do organizacji Okręgów VI. (Lwowskiego) i X. (Przemyskiego) i odpowiedniej ilości kół. Prosimy P. Kolegów o przeglądanie „Dziennika Polskiego", ponieważ w niem ukazywać się będą komunikaty Związku i informacje o działalności Wydziału.

— NUMER PRYW. GIMNAZJUM IM. JORDANA. Min. W. R. i O. P. zarządzeniem z dnia 29 lutego 1936 Nr. II. S. 795/36, ustaliło dla prywatnego gimnazjum im. H. Jordana we Lwowie Nr. 648.

— ODDZIAŁ LWOWSKI ZW. ADWOKATÓW POLSKICH powiadamia swoich Członków, oraz Członków Polskiego Towarzystwa Prawniczego i Członków Oddziału Lwowskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, że we środę, dnia 25 b. m. o godz. 19-tej w lokalu Związku Adwokatów Polskich przy ul. Zimorowicza 5, II. p., odbędzie się drugi wykład Prof. Uniwersytetu J. K. Dr. Mieczysława Honzatki na temat: — „Nowelizacja prawa wekslowego".

— POSIEDZENIE WYDZIAŁU HISTORYCZNO - FILOZOFICZNEGO Towarz. Naukowego we Lwowie, odbędzie się w piątek, dnia 27 b. m. o godz. 5 pop. w seminarjum prof. Abrahama, w starym gmachu uniwersyteckim, ul. św. Mikołaja 4, I. p.

— POLSKIE TOW. TATRZAŃSKIE, Oddział we Lwowie, urządza we środę, dnia 25 b. m. o godz. 19-tej w lokalu własnym przy ul. Akademickiej 23, herbatkę towarzyską, w czasie której p. Grzegorz Syniewski wygłosi odczyt p. t. „Święto Prutu". — Odczyt będzie ilustrowany 80-ma rysunkami własnemi Prelegenta. Początek o godzinie 19-tej. Prosimy o punktualne przybycie. Goście wprowadzeni mile widziani.

— POWSZECHNE WYKŁADY. Dr. Leon Chwistek, Profesor U. J. K., wygłosi cykl wykładów p. t.: „Z estetyki sztuki nowoczesnej". Pierwszy wykład: „Sztuka dzieci i dyletantów", odbędzie się w czwartek, dnia 26 b. m., drugi: „Sztuka w okresie przedwojennym" w piątek, dnia 27 b. m., trzeci: „Sztuka teraźniejsza" w sobotę, dnia 28 b. m. o godz. 19-tej. Uniwersytet, ul. Marszałkowska 1, I. p. Sala Kopernika. — Wstęp 50 gr. Cały cykl 1.20 zł. Dla młodzieży 20 gr. Cały cykl 50 gr.

Miło jest donieść o pojawieniu się na rynku nowego środka do higjeny włosów pod nazwą
OLEUM PETRAE „GLIMAR"
Zaletą tego środka jest, że usuwa radykalnie łupież, wzmacnia włosy, przywraca im elastyczność i naturalny połysk. Ze względu na dodatnie działanie i niską cenę
OLEUM PETRAE „GLIMAR"
nowy ten preparat wzbudza na tutejszym rynku szerokie zainteresowanie. 709

— WALNE ZGROMADZENIE LEGJI INWALIDÓW. Dnia 22 b. m. odbyło się przy licznym udziale członków Walne Zgromadzenie Kompanji Legji Inwalidów Woj. W. P. we Lwowie, w sali Domu Katolickiego. Po uczczeniu pamięci ś. p. Marszałka i Bryg. Mączyńskiego i zmarłych członków, poszczególni referenci zdali sprawę ze swej działalności, następnie wybrano nowy Zarząd w osobach: jako prezes p. Berdarich Marjan, jako członkowie Zarządu: Harna, Tarnawski, Szczepański, Veit i Skorny. —

W końcu zebrania, przy wnioskach uchwalono przesłać gorące podziękowanie za bezinteresowną pomoc lekarską członkom Organizacji dr. Ludwikowi Ptaszekowi, — Lwów, Romanowicza 16.

Uchwalono wysłać depesze hołdownicze Panu Prezydentowi, Rządowi i Protektorowi Organizacji Panu Insp. sił zbrojnych Gen. Rydzowi-Śmigłemu, w końcu wysłać rezolucję w sprawie obniżenia cen elektryki, gazu i biletów tramwajowych do Związków Kombatanckich, celem podjęcia wspólnej akcji.

PORADY PRAWNE

ARESZT NA PENSJĘ I NALEŻNOSCI PRACOWNIKA. Stosowanie aresztu na pensję pracownika czy zarobek robotniczy, mimo że jest zjawiskiem dość częstem, nasuwa szereg różnorodnych wątpliwości. — Zgodnie z postanowieniami kodeksu postępowania cywilnego (art. 575) uposażenia służbowe, zaopatrzenia emerytalne pracowników umysłowych i robotników, pracowników samorządowych, djety posłów i senatorów, jak również inne świadczenia, powtarzające się, których celem jest zapewnienie utrzymania, o ile nie przewyższają 1.500 zł. miesięcznie, podlegają egzekucji w jednej piątej części, a na zaspokojenie należności alimentarnych w dwóch piątych; suma 100 zł. miesięcznie wolna jest od egzekucji z wyjątkiem pretensyj alimentarnych. W związku z tem wyłania się często kwestja, czy i o ile wolno położyć areszt na sumy, wypłacane pracownikowi z tytułu gratyfikacji, odszkodowania za urlop, wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i t. p.

Sprawa ta wynikła ostatnio m. in. w jednym z urzędów państwowych, w związku z położeniem aresztu na należnościach pracownika. Ponieważ zajęciu przez komornika ulegają m. in. wszystkie kapitały dłużnika, przeto urząd stanął na stanowisku, że tego rodzaju świadczenia „nie powtarzające się całkowicie" podlegają egzekucji do całkowitej wysokości zasądzonej sumy; art. 572 K. P. C. bowiem, ustalający co mianowicie nie podlega egzekucji, nie wymienia tego rodzaju świadczeń, a ograniczenie potrącania jednej piątej, dotyczy tylko uposażeń powtarzających się, płatnych perjodycznie, w pewnych stałych odstępach czasu.

— ZARZĄD 2-go KOŁA ZW. REZERWISTÓW we Lwowie (plac Gołuchowskich 1), w ramach wychowania fizycznego — trzymając się zasady „w zdrowem ciele zdrowy duch" — postanowił zorganizować przynajmniej we dwa dni w tygodniu godziny lekkiej szwedzkiej gimnastyki, pod kierownictwem fachowego instruktora W. F. — dla wszystkich swoich członków, pracujących w biurach umysłowo. Zgłoszenia współudziału od członków 2-go Koła Z. R. przyjmuje przewodniczący Sekcji Sportowo - Gimnastycznej p. Sędzia Dr. Serkowski, albo v-przewodn. tejże Sekcji p. Defert, na piśmie do Sekretarjatu Koła.

— MAGAZYN POŚCIELI R. DRZAŁA, Lwów, Chorążczyzny 5, poleca kołdry, materace, przerabie kołdry po 4 zł., materace po 6 zł., przyjmuje pierze do prania, tel. 294-81. 715

— UCHWAŁY STARORUSINÓW. W związku z szerzącemi się wśród Starorusinów pogłoskami o zamierzonem oddaniu Narodowego Domu w ręce Ukraińców, prezydja wszystkich ruskich zrzeszeń i organizacyj uchwaliły na specjalnem posiedzeniu 18 b. m., po ożywionej dyskusji rezolucję protestującą, w której m. in. czytamy:

„Ruskie społeczeństwo, reprezentowane w prezydjum ruskiej selańskiej organizacji i zarządach stowarzyszeń, protestuje przeciwko bezpodstawnym zakusom ukrainofilów na bezsprzecznie ruski majątek Narodowego Domu i oświadcza, że oddanie tej ruskiej instytucji nietylko na własność, ale i w zarząd ukrainofilów, uważałoby za naruszenie prawa własności, zagwarantowanego konstytucją państwa polskiego i za niczem niezasłużoną krzywdę ruskiej ludności w Galicji. Instytucja ta i jej majątek powstawały w ciągu dziesięcioleci wyłącznie z pracy i ofiar całego galicyjskiego ruskiego społeczeństwa, nietylko w czasie gdy w Galicji nie było jeszcze podziału na Rusinów i Ukrainofilów, ale i później do r. 1914, gdy składano na rzecz Narodowego Domu nieraz znaczne sumy z zastrzeżeniem, że ofiary te nie będą użyte na cele ukrainofilskie.

NAJNOWSZE GATUNKI WŁÓCZKI po cenach najniższych poleca „DOM WŁÓCZKI", Sykstuska 2
504 **Na składzie pończochy, rękawiczki, bielizna**

— FAŁSZYWI POBORCY SKARBOWI. Do wiadomości Izby Skarbowej we Lwowie doszło, że na terenie Lwowa grasuje szereg osobników, podających się za poborców skarbowych. Osobnicy ci, potwierdzają odbiór pobranych pieniędzy na zwykłych kartkach papieru. W związku z tem, Izba Skarbowa podaje do wiadomości, że kwity za pobrane należności skarbowe, muszą być wystawiane na kartkach z kwitarjusza. Ponadto płatnicy, dla upewnienia się, czy osoba żądająca zapłaty jest do tego upoważniona, winni żądać okazania legitymacji służbowej, zaopatrzonej w fotografję.

— WYSTAWA ZBIOROWA OBRAZÓW STANISŁAWA KRAMARCZYKA, otwarta jest codziennie od godz. 10-tej do 15-tej w lokalu Lwowskiego Zawodowego Związku Artystów Plastyków przy ulicy Dzieduszyckich 1. I. p. Wystawa obejmuje kompozycje figuralne, portrety, martwe natury, oraz pejzaże z Krzemieńca.

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU zawiadamia, że pokaz robót z resztek materjałów do prania, odbędzie się we wtorek, dnia 24 marca o godz. 11—13. Tegoż dnia o godzinie 17-tej przeprowadzona będzie IV-ta lekcja z kursu dla pomocnic domowych. W środę zaś dnia 25 marca o godzinie 17-tej urządzony będzie pokaz dla pań — „Przekładaniec i mazurki".

Zarazem Związek przypomina, że Wystawę robót ręcznych, wykonanych przez członkinie, zwiedzać można jeszcze dziś, t. j. w poniedziałek od godz. 10—19 w lokalu Związku przy ul. Batorego 38.

———

— LWOWSKIE STAROSTWO GRODZKIE przypomina wszystkim kupcom i przedsiębiorcom, że w niedzielę palmową, dnia 5 kwietnia b. r. sklepy wszelkiego rodzaju mogą być otwarte w godzinach od 13 do 18, zaś w czasie od 6 do 10 kwietnia b. r. włącznie, sklepy mogą być otwarte do godziny 21-ej.

———

MIANOWANIE W WOJEWÓDZTWIE

Dr. Ludwik Neugebauer, dotychczasowy lekarz w Starostwie grodzkiem, został mianowany przez Ministerstwo Opieki Społ. inspektorem Wydziału Zdrowia przy lwowskim urzędzie wojewódzkim

Zdarzenia i wypadki

ARESZTOWANIE RODZINY WŁAŚC. DÓBR ZIEMSKICH

(a) Na bliżej nieznanem tle, które na razie pokrywa tajemnica śledztwa, dokonaną została na polecenie prokuratury rewizja w mieszkaniu Izraela Bergmanna, współwłaściciela młyna i dóbr w pow. czortkowskim, zamieszkałego przy ul. Lenartowicza l. 11. W związku z wynikami tej rewizji aresztowano w Czortkowie Izraela Bergmanna, jego brata Izaka i żonę pierwszego z nich. Wymienionych od stawiono do tutejszego więzienia.

TRZECH PASERÓW W POTRZASKU

(a) Do aresztów policyjnych odstawieni zostali w dniu wczorajszym trzej pasarzy: Dawid Holzmann (ul. Łyczakowska l. 60), Chaim Vogelfaenger (ul. Słoneczna l. 107) i Izrael Gruenberg (ul. Inwalidów l. 5).

ZAMACH SAMOBÓJCZY PRZEZ POWIESZENIE

(a) Wieczorem targnęła się na życie Irena Gajewska, licząca 54 lat, zamieszkała przy ul. Hołówki l. 11, która skutkiem długotrwałej choroby wzięła rozbrat ze światem przez powieszenie się

ZAMACH SAMOBÓJCZY DWOJGA MŁODYCH LUDZI

(a) Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało po godz. 18-tej na ul. Pod Dębem l. 18, gdzie para narzeczonych, Katarzyna Kasprzyszyn, licząca 22 lat, i Józef Piwowar, 25-letni, usiłowali otruć się proszkami nasennemi. Lekarz Pogotowia udzielił im pierwszej pomocy. Powzięli ten zamiar po odmowie rodziców Kasprzyszynówny na jej związek z Piwowarem.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

(a) Około godz. 14-tej nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Katarzyny Kiwkowej, dozorczyni przy ul. Dominikańskiej l. 2, lecz w ostatniej chwili, gdy już zabierali się z łupem, zostali spłoszeni i zemknęli bez łupu. — Jadwiga Lubieniecka, urzędniczka (ul. Kętrzyńskiego l. 26) zawiadomiła policję, iż gdy w dniu wczorajszym znajdowała się wśród uczestniczących w kondukcie pogrzebowym obok ormiańskiej katedry, nie znany sprawca rozciął jej torebkę, z której zabrał portmonetkę, zawierającą 20 zł. — W ciągu nocy nieznani sprawcy dokonali włamania strychowego przy ul. Listopada l. 23 na szkodę Rudolfa Schaubera. — Nieznany kieszonkowiec ogolocił kieszeń Henryka Schauera (ul. Wołyńska l. 35) z kwoty 17 zł.

(a) SAMOBÓJSTWO CZY WYPADEK. W uzupełnieniu wczorajszej notatki o znalezieniu wieczorem na torze kolejowym zwłok nieznanego mężczyzny, przeciętych w pół przez koła pociągu, dodać należy, że w denacie stwierdzono Leona Nowaka, rolnika, liczącego 65 lat, zamieszkałego w Krzywczycach Wielkich. Nie zdołano ustalić, czy Nowak popełnił zamach samobójczy, czy też padł ofiarą swej nieostrożności.

(a) KASIARZE W OPRESJI. Posterunkowy III. Komisarjatu w czasie swej służby obchodowej natknął się wczoraj wieczorem na trzech osobników, którzy na jego widok rzucili się do ucieczki. Posterunkowy wezwał uchodzących do zatrzymania się, a gdy nie usłuchali, strzelił w kierunku uciekających osobników i zranił jednego z nich Romana Fedaka, notowanego włamywacza kasowego, w lewą nogę. Pogotowie przewiozło Fedaka do szpitala powszechnego.

(a) ECHA KRWAWEGO ZAJŚCIA W GRZYBOWICACH. Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj z Grzybowic 62-letniego Józefa Bilyja, którego ugodził kamieniem w głowę tak silnie Jan Strug, iż załamał mu czaszkę. Strug został aresztowany.

(a) SZAJKA ZŁODZIEJSKA POD KLUCZEM. W związku z włamaniem do mieszkania aptekarza w Lewandówce, policja przytrzymała sprawców: Franciszka Tycholisa, poszukiwanego przez sąd dla odbycia kary półtorarocznego więzienia, oraz Józefa Słoneckiego, obu silnie podejrzanych o popełnienie powyższego włamania.

Absolwenci W. S. H. Z. żądają akademizacji swej uczelni

Wczoraj przy licznym współudziale zainteresowanych absolwentów W. S. H. Z. w sali przy ul. Bourlarda l. 5 odbyło się nadzwyczajne zebranie Związku Absolwentów W. S. H. Z. Na zebranie przybyło około 150 osób.

Zagaił przewodniczący p. Władysław Maksymowicz, przedstawiając pokrótce wysiłki w sprawie akademizacji tak Uczelni jak i Związku Absolwentów od roku 1922 aż po dzień dzisiejszy. Prawa urzędników I-ej kategorji w służbie państwowej uzyskali absolwenci Uczelni w grudniu 1929 r. Jednakże sprawa całkowitej akademizacji, t. j. nadawania tytułów naukowych, nie została jeszcze dotychczas przez Ministerstwo załatwiona.

Wszelkie żądania Ministerstwa, jak reorganizacja wewnętrzna, budowa gmachu i t. p., zostały całkowicie wykonane, tak, że w obecnem stadjum znalazła się sprawa na komisji sejmowej.

Mimo posiadanych wysokich kwalifikacyj zawodowych tak teoretycznych jak i praktycznych, jakie daje absolwentom Uczelnia, zmuszeni są oni wyjeżdżać zagranicę celem uzyskania tytułów naukowych, co oczywiście działa ujemnie na bilans handlowy przez wywożenie gotówki zagranicę. Uczelnia lwowska jest po Uczelni warszawskiej najstarszą w Polsce. Z racji swego położenia na Kresach Wschodnich, wysokiego poziomu wykształcenia i przysposobienia do handlu z zagranicą (jedyna w Polsce Uczelnia w tym typie) Uczelnia lwowska jedynie tylko powinna uzyskać pełne prawa naukowe.

Należy poruszyć wszelkie sfery tak gospodarcze jak i naukowe społeczeństwa lwowskiego, by podjęły wspólny energiczny wysiłek w kierunku akademizacji W. S. H. Z., a temsamem zadokumentowały doniosłą rolę, jaką odgrywa ona w życiu naukowem i gospodarczem społeczeństwa lwowskiego i Kresów Wschodnich.

Skolei zabrał głos rektor dr. Henryk Korowicz i w treściwych słowach poinformował obecnych o wysiłkach i staraniach Uczelni tak na terenie Sejmu jak i Ministerstwa.

W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. dr. Bartyński, Jaworowicz, Weintal, Stawiński, Rolewski, Kreutzer i inni. Mówcy jednomyślnie podkreślali konieczność rozwinięcia jaknajdalej idącej propagandy i zainteresowania szerszych sfer, bardzo aktualną sprawą pełnych praw dla W. S. H. Z. we Lwowie.

Wybrany Komitet w osobach dr. Bartyńskiego, Stawińskiego, mgr. Fischera, Jaworowicza i Elbauma, zajmie się sprawą opracowania odpowiedniej akcji, której wykonanie i sfinalizowanie powierzone zostało Zarządowi Głównemu Związku Absolwentów Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie. Obrady zakończono odczytaniem depesz, wysłanych do władz w Warszawie

———

Gorseciarnia, w której grożą nożem!...

(a) Kupiec Józef Bernstein, liczący 71 lat (pas. Hausmanna l. 1), wniósł wczoraj doniesienie, które cieniem pokrywa pracownię gorseciarską Sabiny Rappaport przy ul. Krasickich l. 8. Córka donoszącego Ida zamówiła w wymienionej pracowni tej gorset za cenę 16 zł. i na poczet należytości złożyła 3 zł. Gdy po pewnym czasie przybyła do tej pracowni po odbiór gorsetu, okazało się, że zamówienie nie zostało jeszcze uskutecznione. Na tem tle przemówiła się klijentka z właścicielką pracowni i obrzuconą została przez nią stekiem słów z wulgarnego słownika, płynących jeszcze na ulicy za oddalającą się klijentką. Gdy w pracowni zjawił się ojciec klijentki, 71-letni Józef Bernstein i zażądał zwrotu zadatku, znów popłynął w jego stronę potok obelżywych słów, przyczem Rappaportowa chwyciła duży nóż, położony na stole i zagroziła nim Bernsteinowi, który naturalnie czemprędzej wycofał się z niemiłej a tak niebezpiecznej dla siebie sytuacji. Bernstein wniósł przeciw Rappaportowej doniesienie do policji, która zajęła się sprawą tej niesłychanej napaści.

———

Bank Akceptacyjny wypuszcza 4 i pół proc. obligacje

Warszawa, 21. 3. (Tel. wł. — mg.) Ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu o emisji 4 i pół proc. obligacyj Banku Akceptacyjnego S. A.

Bank będzie emitował 4 i pół proc. obligacje na okaziciela, opiewające na złote. Suma imienna obligacyj nie może przewyższać 200 miljonów zł. Będą one emitowane serjami. Wartość imienna obligacyj ustalona zostaje w odcinkach po 50, 20, 10, 5 i 1 tys. zł. Obligacje będą wycofane z obiegu i umorzone najpóźniej w ciągu 30 lat od daty wystawienia. Wypłata za wycofane obligacje dokonywać się będzie według imiennej wartości. Skarb państwa gwarantuje za terminowe wypełnianie zobowiązań Banku, wypływających z emisji obligacyj, do wysokości 200 milj. zł. Obligacje Banku mają wszelkie prawa papierów pupilarnych.

Obligacje służą do zapłaty wierzytelności rolniczych, przejmowanych od instytucyj kredytowych, oznaczonych przez Ministra Skarbu. Jeżeli tytuły przejmowanych wierzytelności są zdyskontowane w innych instytucjach, bank może wydawać zaliczki w obligacjach na wykup tych wierzytelności. Bank zawrze umowy z instytucjami kredytowemi o przejęcie wierzytelności rolniczych lub zleci innej instytucji kredytowej zawarcie takich umów. Po przejęciu wierzytelności rolniczych, Bank ustala plan spłaty tych wierzytelności oraz stopę procentową, jaką winni płacić dłużnicy.

Tragiczny wypadek na rzece

Kielce, 21. 3. (PAT) Wczoraj na rzece Bobrzy w powiecie kieleckim wydarzył się tragiczny wypadek. Z biegiem rzeki płynął kajakiem 12-letni Stanisław Wiśniewski. Kajak wywrócił się i Wiśniewski począł tonąć. Na pomoc pospieszył mu 14-letni brat Józef. Niestety, obaj chłopcy, mimo rozpaczliwych wysiłków utonęli.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogodnie lub dość pogodnie. Po nocnych przymrozkach, dość znacznych w wileńskiem i w górach, dniem temperatura do 15 st. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.

DZIENNIK POLSKI

można zaprenumerować na warunkach jak w Administracji, we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych, które prowadzą jednocześnie sprzedaż pojedyńczych numerów „Dziennika Polskiego".

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. p. Władysław Szopa

em. kierownik poc. P. K. P., po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zasnął w Panu w 64 r. życia, osierociwszy żonę Marję, syna Jana urz. P. K. P. i synowę Wilnę.

Człowiek prosty, szczery i skromny, szedł zawsze drogą pracy i obowiązków. Cechowało Go poczucie odpowiedzialności zarówno w życiu jak i w zawodzie. Kierował się więc sercem i sumieniem, temi drogowskazami duszy szlachetnej, chował przykazania Boskie, Ojczyźnie służył.

W czasie rozwiązania Legjonów, ratował legjonistów przed represjami i więzieniem. W pamiętnym r. 1918, stanął w szeregach obrońców Lwowa na IV. odcinku, spełniając swój najświętszy obowiązek wobec ukochanego miasta i ziemi rodzinnej. Za to odznaczony został krzyżem O. L., Orlętami i medalem 10-lecia. Na Niego przypadł zaszczytny obowiązek kierowania pociągiem pancernym, którym marsz. Piłsudski dokonywał inspekcji frontu ukr. polskiego.

Za całokształt swej pracy społeczno niepodległościowej uzyskał medal niepodległości.

Najlepszy Mąż, Ojciec i Człowiek w tej szarzyźnie życia umiał się zawsze wynieść na wyżyny ideału. Wrodzona Mu prawość i nieskazitelność, jednały Mu li tylko przyjaciół. Kochał swych bliźnich i nie znał brzemienia krzywdy ludzkiej. Po życia trudach i znojach, znalazł już wieczny pokój.

Niech śpi w pokoju i niech Mu ziemia lekką będzie!



INFORMATOR
TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

CZAPKI sportowe, studenckie i inne. Berety męskie i damskie
najlepsze i najtrwajsze w bogatym wyborze poleca
Antoni KAFKA
Lwów, ul. Halicka 4. 718

ROMAN GORGOLEWSKI
(dawniej Antoni Halski)
595 LWÓW
ul. Sobieskiego 3. Tel. 239-70
poleca w największym wyborze po najniższych cenach NARZĘDZIA rzemieślnicze i ogrodnicze, OKUCIA budowlane i meblowe oraz wszelkie artykuły w ten dział wchodzące.


Wytwórnia fortepianów, pianin, fisharmonij
Szkielski
Lwów, Ossolińskich 10, tel. 287-23
Kupno - sprzedaż instrumentów nowych i używanych, naprawa, najem po cenach najniższych. 347

JEDYNA CHRZEŚCIJAŃSKA WYTWÓRNIA

siatek do ogrodzeń
i siatek do łóżek
oraz wszelkie roboty ślusarskie
M. WIĘCEK Pełczyńska 24 (tel. 215-18)

APARATY FOTOGRAFICZNE
31 i PRZYBORY
Wielki wybór Niskie ceny
JAN BUJAK LWÓW, KOPERNIKA 4 telefon 218-34

ŁÓŻKA żelazne, metalowe, dziecinne i służbowe, siatki do łóżek i tapczanów
z fabryki
KONRAD-JARNUSZKIEWICZ, Warszawa
Wyłącznie sprzedaje MARJAN MLEKO
LWÓW, KORALNICKA 6. Tel. 237-72 663

FORTEPIANY, PIANINA

pierwszorzędne nowe oraz okazyjne. Dogodne warunki.
NOWACKI
LWÓW, PIŁSUDSKIEGO 17
Telefon 235-21. 656

WYTWÓRNIA
APARATÓW PRECYZYJNYCH
ERYK WOJAKOWSKI
Lwów, Koralnicka 6. — Telefon 116-90
Wykonuje: budowę modeli i wynalazków aparatów precyzyjnych, wszelkie roboty w zakres mechaniki precyzyjnej wchodzące. Wyroby wysokiej klasy. — Ceny przystępne.

WŁASNEGO WYROBU!!
KOŁDRY, MATERACE, PODUSZKI, KOCE, BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ
POLECA MARJAN MLEKO
LWÓW, KORALNICKA 6
FILJA: GRÓDECKA 81
Przeróbki kołder i materaców uskutecznia się w jednym dniu 663

MICHAŁ PISCHNOT
dawniej R. Dittmar, Br. Brünner S. A.
Lwów, pl. Marjacki 9. Tel. nr. 220-04
Fabryka: Dom własny ul. GIPSOWA 30.
Największy skład lamp elektrycznych i naftowych własnego wyrobu. 173
Wszelkie części oświetleniowe i radjowe. Hurtowny skład wszystkich żarówek.



Nagroda przechodnia Dziennikarzy Lwowsk. dla najlepszego sportowca Lwowa

Oddział lwowski Związku Dziennikarzy Sportowych R. P. komunikuje, że termin nadsyłania zgłoszeń kandydatów do nagrody przechodniej, ufundowanej przez oddział lwowski Z. Dz. S. R. P., upływa z dniem 30 kwietnia r. b.

Nagroda przechodnia, przedstawiająca statuę marmurową z popiersiem Marszałka Pilsudskiego, przyznana będzie za najlepszy wynik organizacyjny lub sportowy jednostkowy lub zespołowy, uzyskany przez osobę lub zespół z terenu Lwowa, w zakresie wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego lub sportu, w okresie od 1-go kwietnia 1935 r. do 31 marca 1936 r.

Prawo do zgłaszania umotywowanych wniosków na przyznanie nagrody, przysługuje każdemu, zarówno zawodnikom, jak i organizacjom. Ogłoszenie wyników przyznania nagrody nastąpi w dniu 12 maja roku bież.

Zgłoszenia o przyznanie nagrody, kierować należy do sekretarjatu oddziału lwowskiego Związku Dziennikarzy Sportowych R. P., Lwów, ul. Akademicka 11, Redakcja PAT.

POLSKA — WĘGRY W TENISIE 8—10 MAJA 1936

Polski i Węgierski Związek tenisowy uzgodniły ostatecznie termin międzypaństwowego meczu obu krajów, który odbędzie się w Budapeszcie w dniach od 8 do 10 maja. Węgry reprezentować będą w grze pojedyńczej Gabori (Gabrovits) i Szigeti. Kto będzie grał w double, narazie jeszcze nie jest pewne. Mecz gra się, jak wiadomo, systemem puhara Davisa.

ARSENAL I SHEFFIELD UNITED W FINALE PUHARA ANGLJI

W półfinałowych meczach piłkarskich o puhar Anglji, Arsenal pokonał Grimsby Town 1:0, a Sheffield United wygrał z Fulham 2:1. Finał pomiędzy Arsenalem a Sheffield United, odbędzie się 25 kwietnia.

P. Z. P. N. PRZYGOTOWUJE SIĘ NA WYPADEK BOJKOTU SĘDZIÓW

W łonie zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej, wysuwane są liczne projekty, mające na celu uregulowanie sprawy sędziowskiej. Projekty te pozostają w związku z ewentualnemi możliwościami wypowiedzenia się nadzwyczajnego walnego zgromadzenia P. K. S. 29 b. m. przeciwko reformie. M. in. mówi się o organizowaniu egzaminów w okręgach, o powołaniu nowych sędziów i dawnych graczy, oraz o warunku skreślenia tych sędziów, którzy nie podporządkują się reformie.

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKI NA MECZ Z AUSTRJĄ

Polski Związek Pływacki ustalił następujący skład reprezentacji Polski na mecz z Austrją: 100 m st. dow. Bocheński, Szrajbman 1, 200 m st. dow. Karliczek, Szrajbman 1, 100 m st. dow. Heindrich, Boguth, 200 m st. klas. Heindrich, Szrajbman 2, 100 m na wznak Karliczek, Jastrzębski, sztafeta 3X100 m st. zmiennym Karliczek, Heindrich, Bocheński, sztafeta 4X200 m st. dow. Bocheński, Karliczek, Szrajbman 1, Karpiński, waterpolo Jastrzębski (bramka), Karpiński, Szolc (obrona), Makowski (pomoc), Karliczek, Bocheński, Schwaen (atak), rezerwowymi są Gumkowski, Makowski (pływanie) i Jankowski (waterpolo). Kierownikami ekspedycji będą pp. Czyż, Baranowski i trener Wielinski. Wyjazd z Polski nastąpi dnia 2 b. m.

Z Podhajec

AKCJA NA RZECZ BIEDNEJ DZIATWY. Z inicjatywy komendanta powiatowego P. P. kom. Strugały odbyła się w lutym br. akcja odzieżowa dla biednej dziatwy podhajeckiej. Ze zbiórki, przeprowadzonej wyłącznie wśród posterunkowych, zakupiono i obdzielono bielizną, odzieżą, obuwiem 69 najbiedniejszych dzieci. Akcją tą P. P. zadokumentowała, iż stoi nietylko na straży bezpieczeństwa i porządku publicznego, ale potrafi dotrzeć do źródeł przestępstw, jakiemi jest nędza i przez akcję profilaktyczno-społeczną ulżyć nędzy i niedoli ludzkiej.

Nic dziwnego, że akcja ta znalazła w społeczeństwie i u miarodajnych czynników opiekuńczych, należyty oddźwięk i zrozumienie i godna jest naśladownictwa.

WYBORY SAMORZĄDOWE. W Nowosiółce odbyły się wybory wójta i podwójciego. Wójtem wybrany został dotychczasowy tymczasowy przełożony gminy Tadeusz Barys, emeryt. nauczyciel szkoły powszechnej, otrzymując 12 głosów na 16 głosujących. Podwójcim wybrano Iwana Kubaja z Tesarówki. Wybory zostały przeprowadzone pod znakiem kompromisu polsko-ukraińskiego.

W Hołhoczach odbyły się w dn. 10 bm. wybory podwójciego. Podwójcim wybrano dotychczasowego tymczasowego zastępcę przełożonego gminy Romana Siekierkę, Polaka 14 głosami na 16 głosujących.

Z RUCHU GOSPODARCZEGO. Dnia 15 marca br. starosta powiatowy Sardecki dokonał otwarcia lokalu Rejonowej Spółdzielni Mleczarskiej w Polskiej Woli, gmina Wiśniowczyk, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie.

W otwarciu wzięło udział około 200 osób z miejscowego polskiego społeczeństwa z posłem Witoldem Żyborskim i wójtem por. inw. Juljanem Szczepańskim na czele.

Mleczarnia mieści się w 5 pokojach Domu Ludowego w Polskiej Woli i posiada wszystkie najnowsze urządzenia mleczarskie. Dzięki odpowiednio przygotowanej sieci śmietanczarń, mleczarnia ma zapewniony rozwój.

Po poświęceniu lokalu przez ks. proboszcza ks. Pipusza odbył się skromny wspólny posiłek w lokalu miejscowej szkoły powsz. w Polskiej Woli, na którym wyglosili okolicznościowe przemówienia poseł Żyborski i ks. Pipusz.

ZJAZD WÓJTÓW I SEKRETARZY GMINNYCH. W związku z zbliżającym się nowym okresem budżetowym odbył się dnia 7 bm. w sali Rady Powiatowej w Podhajcach Zjazd wójtów i sekretarzy gminnych, na którym udzielone zostały wskazówki co do sporządzania zamknięć rachunkowych, układania preliminarzy budżetowych gminnych i gromadzkich, przeprowadzenie poboru podatku gruntowego, jak również co do przeprowadzania rozrachunków pomiędzy gromadami, powstałymi z podziału byłych gmin jednostkowych.

PALTA IMPREGNOWANE
na podszewce i bez podszewki wykonuje z najtańszych materjałów Wytwórnia
„PALLIUM“
we Lwowie, ul. Hetmańska l. 22 obok Miejskiego Muzeum Przemysł.

MEBLE
sypialnie, jadalnie, salony, pokoje kombinacyjne, pokoje męskie skromne i wykwintne, ceny niskie, wyrób pierwszorzędny, poleca Fr. Zieliński, Lwów, Kołłątaja 5 — (stolarnia i skład w podworzu). 73

Z Przemyśla

JESZCZE JEDNA GŁOŚNA SPRAWA o zniesławienie drukiem toczy się przed tut. Sądem okręgowym. Oskarżycielem jest naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Przemyślu p. Dr. Freundlich, który żąda ukarania znanego z działalności społecznej miejscowego lekarza p. Dra Henryka Świątnickiego, za szereg artykułów czci oskarżyciela uwłaczających, zamieszczonych w „Ziemi Przemyskiej“. Rozprawa sądowa, która budzi w tutejszem społeczeństwie zrozumiałe zainteresowanie, została odroczoną do dnia 16 b. m.

Z ŻYCIA SOKOLEGO. Specjalnie powołane do życia Komisje, przygotowują — jak już donosiliśmy — uroczystości jubileuszowe przemyskiego gniazda sokolego. Odbędą się one z dużą okazałością w czasie Zielonych Świąt i obok zlotu okręgowego obejmą raut, poświęcenie tablicy ku czci prezesa Tarnawskiego, odsłonięcie portretu prezesa Kostrzewskiego, oraz poświęcenie nowego sztandaru. Ostatnio ukonstytuował się zarząd gniazda. Obok prezesa dra Kropińskiego i 1-go wiceprezesa p. Karola Janickiego, 2-gim wiceprezesem został mgr. Bojczuk, naczelniczką panna Michalina Kukulanka, naczelnikiem p. K. Cieszyński, sekretarzem p. M. Kustra, gospodarzem p. J. Dobrowolski, skarbnikiem p. E. Waygart, chorążym p. Mikoś. Na czele komisji bibljotecznej stanął em. sso. Kotkowski, wychowania sokolego mgr. Bilan, gospodarczej p. Giebułtowicz.

DALSZE DWIE NOWE PLACÓWKI POLSKIE. Dotąd nie posiadał Przemyśl, a zwłaszcza Zasanie składu nici, przyborów krawieckich i galanterji, któryby znajdował się w rękach chrześcijańskich. Lukę tę wypełnił p. W. Gardziel, który przy placu Konstytucji otworzył właśnie tego rodzaju sklep. Nie wątpimy, że potrzebny ten sklep spotka się z powszechnym poparciem polskiej ludności Zasania. Przy ul. Dworskiego 1 otworzył zakład krawiecki młody, zdolny rzemieślnik p. Aleksander Zając. Uskutecznia roboty cywilne i wojskowe i w całej pełni zasługuje na poparcie.

NAPAD NA ŻOŁNIERZA. Ulicą Jagiellońską przechodził kanonier 22 p. a. l. Stuczecki. Potrącił on przypadkowo jakiegoś żydowskiego przechodnia. Zbiegł się tłum pod wodzą sprzedawcy z żydowskiego sklepu „Delka“, niejakiego Langbanka. Żołnierza mocno poturbowanego ledwie uratowała policja. Langbanka aresztowano i natychmiast został skazany na 2 miesiące aresztu. Następnie donoszą nam, że onegdaj kilku rzeźników żydowskich zaatakowało czynnie paru wieśniaków z Husakowa. Jeden z chłopów Moskwa, w stanie bardzo ciężkim został odwieziony do domu.

Ze Stanisławowa

Z ŻYCIA KULTURALNEGO STANISŁAWOWA. Ostatnio została otwarta wystawa obrazów, zorganizowana przez Lwowskie Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych i Polski Związek Artystów Plastyki „Orion“ w Stanisławowie. Wystawa mieści się w salonach Rady miejskiej. Uroczystego otwarcia dokonał prezydent dr. Zdzisław Stroński, który w swem przemówieniu oświadczył, że nie będzie szczędził trudów i zabiegów, aby sztuka polska uzyskała odpowiednie stałe pomieszczenie w salach nowego gmachu ratuszowego w naszem mieście. Następnie prezydent Stroński złożył podziękowanie Lwowskiemu T. P. S. P. za urządzenie pięknej wystawy. Imieniem Lw. TPSP odpowiedział prof. Machniewicz, który podziękował prezydentowi Strońskiemu i prezesowi „Orionu“ za trudy i starania przy urządzeniu wystawy.

Zebranych gości powitał prezes Polsk. Zw. Plastyków „Orion“ nacz. Kühn. Wystawa przedstawia się nadzwyczaj okazale.

Z Tarnopola

ZA SPĘDZENIE PŁODU. Dnia 13 bm. odbyła się w Sądzie okręgowym w Czortkowie rozprawa główna przeciwko dr. Matuszewskiemu Janowi, oskarżonemu o spędzenie płodu Anny Jurijczuk z Dobrowian, która po zabiegu zmarła. W wyniku rozprawy Dr. Matuszewski skazany został na półtora roku więzienia, na skutek amnestji karę zniżono do 9 miesięcy z zawieszeniem na lat 5.

Humor zagraniczny



Zmęczona turystka: W ten sposób uratuję twoje plecy od porażenia słonecznego.

program radjowy

WTOREK, DNIA 24 MARCA

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw.) Odczytanie programu na dzień bieżący. — 7.55 (Lw.) „Parę informacyj“. — 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Audycja dla szkół. 12.30 (Lw.) Chwila Ludwika Beethovena — (płyty). 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.30 (Lw.) „Przy czarnej kawie“ — (płyty). 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert Zespołu J. Klechniewskiej. 16.00 „Skrzynka P. K. O.“ 16.15 (Lw.) Pieśni — (płyty). 16.45 „Cała Polska śpiewa“. 17.00 „Skarby Polski“, odczyt. 17.15 Potpourri z operetek „Skowronek“ i „Carewicz“ Franciszka Lehara. 17.50 Skrzynka językowa — prof. W. Doroszewski. 18.00 Recital fortepianowy R. Wernera. 18.30 Skrzynka techniczna w oprac. inż. Józefa Mińskiego. 18.40 (Lw.) Silva Rerum. 18.45 (Lw.) Arje i pieśni w wykonaniu Stefana Śnieżka — przy fortepianie Tadeusz Seredyński. 19.00 Lwowski feljeton aktualny — wygłosi redaktor Michał Rudnicki. — 19.10 (Lw.) Zapowiedź programu na dzień następny. 19.20 (Lw.) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 „Gitara“ — monolog Kara. — 20.10 „Tannhaüser“ opera w 3-ch aktach Ryszarda Wagnera. — (W 25-lecie pracy artystycznej dyr. Adama Dołżyckiego). — W przerwie I-ej Dziennik wieczorny. — W przerwie II-ej „Obrazki z Polski współczesnej“. — Po operze: Wiadomości meteorologiczne dla żeglugi powietrznej.

SKLEPY SPOŻYWCZE W POLSCE

Według danych Ministerstwa Skarbu, sklepy spożywcze w Polsce stanowią prawie połowę ogółu przedsiębiorstw handlowych w Polsce, a mianowicie 45 proc. Zależnie od wykupionych świadectw przemysłowych, sklepów I. kategorji (hurtownie) mieliśmy w roku 1932 (od tego czasu nie posiadamy jeszcze ścisłych danych) — 41, II. kategorji (handel detaliczny, sprzedaż spożywcom i drobnym kupcom) — 3.948, III. kategorji (sprzedaż detaliczna tylko spożywcom — 10.732, IV. kategorji (stragany, budki itp.) — 87.143, V. kategorji (handel domokrążny i rozwozowy) — 1.512. Razem 193.376. Nie są wliczone w tę ilość spółdzielnie.

«TANNHÄUSER» R. WAGNERA



TRANSMISJA Z TEATRU WIELKIEGO
WTOREK, 24. III., GODZ. 20.10

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

SYKSTUSKA 46. Trzypokojowe, słoneczne, parter, system kurytarzowy, na biuro. 1361

GARAŻ, lokal przemysłowy, wolny, Turecka 1, pierwsze piętro, lewa. 1360

6 POKOJI, kuchnia, służbowy, komfort, II. p. Romanowicza 3.

TRZY POKOJE, kuchnia, komfort, wysoki parter, od 1 maja do wynajęcia. Modrzejewskiej 16, — godz. 11—15. 1359

TRZY POKOJE, kuchnia, komfort, II. piętro zaraz do wynajęcia. Modrzejewskiej 16, godz. 11—15. 1358

5-POKOJOWE mieszkanie z przynależytościami, pełnym komfortem, wynajmę. Oglądać od godz. 11 do 2 Tarnowskiego 35. 1356

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIA:
2-pokojowe, pełnokomfortowe przy ul. Małachowskiego 2,
3-pokojowe, pełnokomfortowe przy ul. Małachowskiego 2,
3-pokojowe, pełnokomfortowe przy ul. Piekarskiej 1c
3-pokojowe, pełnokomfortowe przy ul. Łyczakowskiej 20.
Wiadomość Administracja Nieruchomości „ZUS“, we Lwowie, ul. Brajerowska 16, godz. 8—13 i 16—18, — tel. 233-34. 729

LOKALE SKLEPOWE do wynajęcia: ul. Piekarska 1 c, Hotel Krakowski, Piekarska narożnik, ul. Łyczakowska 20.
Wiadomość Administracja Nieruchomości „ZUS“, we Lwowie, ul. Brajerowska 16, godz. 8—13 i 16—18, — tel. 233-34. 729

4 POKOJE, kuchnia, do wynajęcia, Romanowicza 11. 1363

2 POKOJE, kuchnia, pełnokomfortowe, nowa kamienica od 1 kwietnia. Królowej Jadwigi 47. 1364

5 POKOJI, koła Parku, przy tramwaju. Listy Administracja „Piękne mieszkanie“. 1366

3 POKOJE, kuchnia, komfort, do wynajęcia od 1 kwietnia. Wyspiańskiego 40. 1367

5 SŁONECZNYCH pokoi. Zoji 9, I. p. od 1-go kwietnia. 1369

POSZUKIWANY mały pokój umeblowany, z klatki, spokojny, słoneczny, w cenie 40—50 zł. od 1-go kwietnia. Pod „Skromny pokój“ 1371

ZGUBIONO

ZGUBIONE LEGITYMACJE Krzyża Niepodległości, Zw. Obr. Lwowa i Rezerwistów proszę o zwrot. Franciszek Kobenicki, ulica Zamarstynowska 43. 1362

RÓŻNE

ZEGARY, zegarki, oraz biżuterje, naprawia precyzyjnie, tanio, kupuje złoto. Dyplomowany mistrz. Albin Mutka, plac Bernardyński 3, telefon 297-20. 523

„CZYSTOŚĆ“. Wióruje, cyklinuje posadzki, desynfekuje, mieszkania remontowane odczyszcza. Telefon 259-17. 616

PODATKI, odwołania, załatwia radca skarbu Baczyński, pl. Bernardyński 2. 1326



POTANIAŁY OBRAZY malarzy polskich. Dogodne warunki. Ramy, szyby i lustra, Lwów, Piłsudskiego 11, tel. 265-86. Okazicielowi niniejszego wycinka 5% opustu. 131

WYTWÓRNIA LAMP ELEKTYCZNYCH
MARJAN DYDOWICZ
Sobieskiego 18.
wyrabia: okucia mosiężne i alpakowe, narożniki, rękojeście, balustrady oraz obicia bakfonowe nowoczesnych portali. 686

Urzad Wojewódzki Lwowski L. OA. 5/175/1 ex 1936

Ogłoszenie

Eisenberg God, syn Tauby Einsenberg, urodzony 26-go listopada 1892 w Świętem, handlarz w Berlinie, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Eisenberg na nazwisko REICH.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 X. 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88, poz. 478 wolno z ważnych powodów zgłosić przeciw jej uwzględnieniu sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim“, które równocześnie zarządza się.

We Lwowie, dnia 18 marca 1936 r.

Za Wojewodę
Kwaśniewski w. r.
Naczelnik Wydziału

731

Urząd Wojewódzki Lwowski L. OA. 5/179/1 1936 r.

Ogłoszenie

Dr. Erlbaum Mojżesz, syn Mendla i Małki z Siedorów, urodzony 7 grudnia 1893 w Drohobyczu, adwokat we Lwowie, Projekt Ludwik, syn Schulima i Estery Beili z Müntzów, urodzony we Lwowie 29 listopoda 1905, optyk we Lwowie, i Steg Izak Schulim, syn Jachety Steg, urodzodzy w Mizuniu 15 listopada 1892, kupiec we Lwowie-Zamarstynów, wnieśli prośby o zezwolenie na zmianę nazwisk rodowych a to: Erlbaum na WILF, Projekt na ROSNER i Steg na WEITZNER.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższe prośby do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 X. 1919 Dz. U. Rz. P. nr. 88 poz. 478 wolno z ważnych powodów zgłosić przeciw ich uwzględnieniu sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim.“

We Lwowie, dnia 18 marca 1936 r.

Za Wojewodę
Kwaśniewski w. r.
Naczelnik Wydziału

732

Urząd Wojewódzki Lwowski L. OA, 5/79/2 z r. 1936

Ogłoszenie

Schipper Naftali Dawid 2 im., syn Marjem Schipper, urodzony w Korczynie dnia 29 marca 1883, kupiec w Karlsruhe, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodowego Schipper na nazwisko RUBIN.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ustawy z dnia 24 X. 1919 r. Dz. U. Rz. P. Nr. 88, poz. 478 wolno z ważnych powodów zgłosić przeciw jej uwzględnieniu sprzeciw do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie w ciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim.“

We Lwowie, dnia 18 marca 1936 r.

Za Wojewodę
Kwaśniewski w. r.
Naczelnik Wydziału

733

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

Marjan Kafka
przedtem A. Szkowron,
Lwów, Kopernika 3
Tel. 226-72 — poleca: wędliny głogowskie, dembowieckie, żydaczowskie i litewskie. Codziennie świeże masło Spasów dwór. — Kupuję i sprzedaję tuczony bity drób. 714

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.
M. MARECKI
Lwów, Batorego 7. Tel. 111-20

RADJOAPARATY krajowe i zagraniczne, płyty Ingelen, Horny, najniższe ceny, dogodne spłaty, gwarancja eliminacji stacji lwowskiej
„DOM CHOPINA“
Fortepiany, pianina, gramofony. Lwów, Sykstuska 11. 655

PARCELA południowa 250 sążni, przy ul. Zadwórzańskiej, do sprzedania. Zgł. Wagner-Lang, pl. Marjacki 6—7. 1357

KATOLICKA



Wytwórnia Gorsetów **„Krajoprzemysł“**, Lwów, Boimów 1 wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i higjeniczne, solidnie i tanio, oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie 331

FORTEPIANY pianina, używane, na różne ceny. Kubessa, Rynek dziewięć. 1239

AMICO B. Suchy kompres borowinowy niemirowski, praktyczny, tani, skuteczny, sprzedaje Niemirów Zdrój i apteki. 1264

DRZEWKA OWOCOWE i ozdobne, wyborowej jakości, po niskich cenach sprzedaje Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, ul. Kopernika 20, tel. 200-88. 1308

SPRZEDAM pianino marki zagranicznej, lustro, konsolę. — Nowy Świat 3, parter. 1340

OBUWIE



ostatnie nowości, najwyższej jakości poleca Katolicki Magazyn **Jana Schrama** Lwów, Rutowskiego 7, (dawniej „Jot-Es“) 45

BIBLIOTECZKĘ Biedermayerowską, okazyjnie sprzeda stolarnia Sobolewskiego, Turecka jeden, Meble antyczne odnawiam. 1368

WÓZKI i łóżeczka dziecinne, najtaniej poleca Ludwik Hegedüss, Kopernika 11, — tel. 226-09. 1365

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

PIANINO UŻYWANE, zaraz kupię. Oferty z podaniem ceny i firmy do Administracji pod „Święta.“ 1370

OGŁOSZENIE w DZIENNIKU POLSKIM to najpewniejszy sposób zwiększenia OBROTU

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. po zł. 0·15
Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.